Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 210. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 września 1930 r. | Rok XXIV.

Niemcy a Polska.

I.

Niemiecka rzeczywistość.

Kolonja, w sierpniu 1930.

(Korespondencja własna).

Rozważania te muszę rozpocząć od kilku **wstępnych wyjaśnień** dla uniknięcia nieporozumień. Temat jest bowiem tak drażliwy, jak ropiąca stale rana — i dlatego trzeba, nim się go dotknie, przeprowadzić gruntowną dezynfekcję rąk. Przedewszystkiem muszę podkreślić, że po kilkutygodniowym zaledwie pobycie w Niemczech nie mogę mieć pretensyj do tytułu **wszechstronnego znawcy** stosunków niemieckich. To, co tu podam, — tem może cennych, że świeżych i bezpośrednich, jest jedynie pewną **syntezą wrażeń i wniosków,** wysnutych z bacznej **obserwacji różnych** objawów życia niemieckiego, i przedewszystkiem **rozmów** z przedstawicielami różnych warstw, od kół uniwersyteckich i członków ciał ustawodawczych począwszy, a skończywszy na przedstawicielach szerokich mas. Dążeniem moim było spojrzeć na rzeczywistość niemiecką okiem **objektywnego obserwatora,** który żadnemi nićmi sympatji czy antypatji nie jest związany z jedną ze stron. Nie powiem, by takie nastawienie się było łatwe, albo nawet w pełni możliwe, niemniej jednak, chcąc **skutecznie** walczyć o **swój** naród i jego święte prawa, trzeba przedewszystkiem **znać przeciwnika,** którym Niemcy niewątpliwie dla nas są i pewno długo jeszcze pozostaną. Tej znajomości nie da nikomu **odruchowe reagowanie** przeciwko chociażby rzeczywiście nieprawdopodobnej bezczelności, jak np. ów głośny artykuł niemieckiego korespondenta w Poznaniu, jako „pruskim mieście, z czerwonemi skrzynkami do listów, o którym nie wolno zapomnieć przy rewizji granic“. Gdy się czyta tego rodzaju rzeczy, chyba woda w żyłach a nie krew mogłaby się nie zagotować. A jednak nie doszlibyśmy nigdy do poznania **niemieckiej rzeczywistości,** dodam pleonastycznie: **„rzeczywistej“** rzeczywistości — gdybyśmy chcieli całe Niemcy sądzić na podstawie tego rodzaju niepoczytalnych wybryków.

W myśl tych założeń pragnę w kilku punktach naszkicować rzeczywistość psychospołeczną Niemiec powojennych, pod kątem widzenia perspektywy **dalszych stosunków naszych** z tym najważniejszym i najgroźniejszym z naszych sąsiadów.

Najpierw ogólne określenie. Pierwszy fakt, który się rzuca w oczy, to **zupełny brak równowagi duchowej w życiu politycznem Niemiec. Załamanie** się dawnych Niemiec cesarskich było **zbyt niespodziewane i zbyt gwałtowne,** by je mógł wewnętrznie przetrawić nawet naród o dużej kulturze politycznej i **moralnej.** Co do tej ostatniej tymczasem, mają **jej Niemcy** na ogół **mniej jeszcze niż** tej pierwszej — przynajmniej **Niemcy protestanckie.** Protestantyzm nie daje dziś **żadnego oparcia** wewnętrznego — pomijając grupę **na serjo** religijną, która się coraz bardziej **zbliża do obozu katolickiego** — na podstawie **wspólności interesów w obronie ideologji chrześcijańskiej. Na gruzach luteranizmu** musiały wyrosnąć najdziksze i najfantastyczniejsze nowotwory — począwszy od sekty Weissenberga, a skończywszy na wskrzesicielach „religji germańskiej“, na komuniźmie i „ideologji“ kultu nagości. Wszystkie te zboczenia religijno-moralne mają jedną cechę wspólną: **nie dają one podstaw do odbudowy moralnej życia politycznego,** które w rezultacie musi ulec **zwyrodnieniu,** szczególnie w warunkach **tak trudnych,** jak sytuacja narodu, co z wyżyn aspiracyj światowładczych spadł prawie w ciągu kilku godzin w otchłań polityczną. Po klęsce **zawsze szuka się winowajców — a im niższą będzie kultura polityczna i duchowa, tem bardziej pójdzie się w tej sprawie po linji najmniejszego oporu i będzie szukać winnych, wyłącznie w obozie przeciwników politycznych.** Pod tym względem Niemcy są **antytezą** Polaków, którzy może aż zanadto byli zawsze **skłonni do bicia się w piersi.** Ta nasza **pokora** płynęła z **uczuć zasad religijnych,** któremi przesiąkła do gruntu nasza kultura narodowa. U **niepogan niemieckich** trudno o ten **samokrytycyzm.** Za to tem gwałtowniejsze będą **namiętności** w stosunku do **innych** stronnictw. Komuniści, socjaliści z jednej strony, a nacjonaliści, społecznie radykalni Hittlera i konserwatyści Hugenberga z drugiej — te wszystkie krańcowe ugrupowania zacietrzewiły się tak dalece przeciw sobie, że **mord polityczny stał się w Niemczech normalną bronią.** A gdzie raz walczących **przegrodziły strumienie krwi** — nie uciśnie w otwartym boju przelanej krwi żołnierskiej, lecz krwi wytoczonej przez **morderstwa i skrytobójstwa — tam nie łatwo o mosty porozumienia. Jad nienawiści wzajemnej przegryzł do gruntu dusze Niemców współczesnych.**

Do tego zasadniczego stanu rzeczy trzeba dodać: **2½ miljona bezrobotnych** — ogromne **obciążenie podatkowe,** które nie oszczędza **i szerokich mas,** i przedewszystkiem fakt, że **naród niemiecki nie pogodził się jeszcze z nowemi ramami,** które dla jego rozwoju stworzył traktat wersalski. Przy takiem nastawieniu, które zawsze winę każe szukać **wyłącznie u innych** — partja Hittlera np. ogłasza wogóle wszystkich niezwolenników za zdrajców, lub złodzieji — trudno sobie wogóle wyobrazić, by naród nie-

Aresztowanie 12 posłów stronnictw opozycyjnych.

Dalsze aresztowania — odbywają się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 10. 9. Dzisiejszej nocy pomiędzy godz. 1 a 3 zaaresztowano następujących posłów opozycyjnych:

Barlicki — PPS.,
Aleksander Dębski — Str. Narodowe,
Władysław Kiernik — Piast,
Liebermann — PPS.,
Pragier — PPS.,
Putek — Wyzwolenie,
Wincenty Witos — Piast,
Bagiński — Wyzwolenie,
Dubois — PPS.,
Popiel — NPR.,
Ciołkosz — PPS. i
Mastek — PPS.

Wszyscy zostali aresztowani w Warszawie, za wyjątkiem dwóch ostatnich których zaaresztowano na prowincji. Jak słychać, **dokonuje się na prowincji jeszcze dalszych aresztowań.** Aresztowań dokonano z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

O powodach aresztowań narazie nic nie wiadomo Niektórzy z tych posłów organizowali kongres krakowski, Popiel zaś zamieszany był w proces o dostawę masek gazowych dla armji; posłem w ostatnim Sejmie nie był.

Dębski, b. wojewoda wołyński, jest oboźnym Obozu Wielkiej Polski.

*

Korespondent nasz warszawski telefonuje o godz. 10 przed południem:

Aresztowanie posłów wywołało okropne wrażenie w kołach byłych posłów.

W gmachu sejmowym dziś od 8 rano panuje ruch nadzwyczajny. Zbiegli się dziennikarze zewsząd, nawet korespondenci prasy zagranicznej, zbierający wiadomości i nadający telefony.

O aresztowaniach opowiadają, co następuje: Nad ranem straż marszałkowska usłyszała w hotelu sejmowym głośne krzyki: „bandyci, na pomoc!“ Tak wołał Barlicki z PPS., będąc przekonany, że chodzi o jakiś zamach. Straż marszałkowska przybyła w tej chwili na pomoc, lecz okazało się, że są tam policjanci i żandarmi posiadający nakazy aresztowania. Barlickiego wywieziono samochodem. Około godz. 3 zabrano także Kiernika wraz z jego synem, który wsiadł razem z ojcem do auta. Młody Kiernik opowiada, że kazano mu wysiąść za rogatką Grochowską, tamże przybyło jeszcze kilka samochodów z aresztowanymi posłami. Przypuszczają, że **aresztowanych wywieziono do Brześcia nad Bugiem.**

W hotelu sejmowym aresztowano także Bagińskiego i Putka, innych aresztowano na mieście.

Witosa przytrzymano na jednej ze stacyj kolejowych w Małopolsce, kiedy wracał do Wierzchosławic.

Podobno są jeszcze dalsze aresztowania na prowincji. Bliższych szczegółów jednak na razie nie otrzymaliśmy.

„Kurjer Poranny“ wydał **dodatek nadzwyczajny,** w którym twierdzi, że aresztowania stoją w związku z kongresem w Krakowie oraz z przygotowanemi na dzień 14 września manifestacjami centrolewu.

—o—

Aresztowanie 80 komunistów.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa zaaresztowały wczoraj wieczorem delegatów na konferencję komunistyczną. Ogółem **aresztowano 80 osób.**

Chrześcijańska Demokracja pójdzie do wyborów samodzielnie.

Zarząd główny Chrześc. Demokracji po wysłuchaniu sprawozdania mec. Wacława Bitnera z prowadzonych układów z P. S. L. Piast, NPR., PSL „Wyzwolenie“, Stronnictwem Chłopskiem i Polską Partją Socjalistyczną o utworzenie wspólnego bloku wyborczego, zważywszy:

1) Że zaproponowany przez Chrześc. Demokrację punkt programu wyborczego treści: „Gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walk w sprawach religijnych na terenie parlamentu, a **obywatelom katolikom, jako stanowiącym większość w państwie polskiem, całkowite poszanowanie przepisów Konstytucji i Konkordatu ze Stolicą Apostolską w sprawach Kościoła, małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń“** — nie mógł być przyjęty przez wszystkie pozostałe stronnictwa.

2) Że wobec powyższego, pomimo solidaryzowania się z wymienionemi stronnictwami w ich walce **o prawo i wolność ludu,** Zarząd Główny Chrześc. Demokracji nie może przyjąć ich programu wyborczego —

2) Że natomiast **nieznośny stan gospodarzy, prawny, moralny i ustrojowy** państwa pod rządami sanacyjnemi wymaga naprawy we wszystkich dziedzinach życia —

4) Że naprawa ta nastąpić może jedynie w wypadku zwycięstwa bezkompromisowych zasad chrześcijańskich w życiu publicznem Polski, a zasady te są istotą i podstawą programu chrześcijańsko-społecznego — postanawia:

Pójść do wyborów samodzielnie w imię przeprowadzenia reformy państwa, jego gospodarki i obyczajów publicznych w duchu ideałów chrześcijańskich.

Blok pięciu stronnictw Centrolwa pod nazwą „Związek Obrony prawa i wolności ludu“.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady pięciu stronnictw centrolewu (bez Chadecji) poczem wydano następujący komunikat:

„P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, NPR utworzyły dla przeprowadzenia wyborów do sejmu i senatu na podstawie wspólnego programu i wspólnych list kandydatów **„Związek obrony prawa i wolności ludu“.**

Na Kresach — jedna lista polska.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Poseł Józef Chaciński w wywiadzie ogłoszonym w jednym z dzienników oświadcza, że nadchodzą takie czasy, że będzie tylko miejsce na wyraźne i zdeklarowane obozy ideowo - polityczne. **Jesteśmy katolikami i po katolicku chcemy państwo budować.**

Na zapytanie, czy połączy się Chadecja z jakiemś innem stronnictwem w jedną listę, odpowiedział p. Chaciński, że **na kresach w okręgach mieszanych jest miejsce na jedną listę polską.**

Na zapytanie, czy ma na myśli również Górny Śląsk, oświadczył, że komitet wykonawczy Ch. D. postanowił poczynić kroki w celu zlikwidowania rozdziału organizacyjnego.

miecki mógł uznać ten prosty fakt, że dokonała się na nim **tylko elementarna sprawiedliwość dziejowa.** Na tym podłożu musi się rozwijać propaganda na temat: **precz z Wersalem, precz z separacjami.** „Precz z Youngiem" wołają nawet komuniści. Przeciwko reparacjom prowadzi się **z góry zorganizowaną propagandę** na polu oświatowym. Lecz na pytanie: **zniweczyć** „dyktando wersalskie" i wykręcić się ze spłat, a przedewszystkiem jak osięgnąć zmiany „nieznośnych" i „niemożliwych" granic wschodnich, na ten temat **nikt w Niemczech nie może znaleźć** jako tako rozsądnej **odpowiedzi.** To też jak tonący brzytwy chwytają się oni **nadziei na Ligę Narodów** — czynią to nawet rozsądniejsi, i **zalewają świat propagandą antypolską,** starając się szczególnie o pozyskanie zwykle brzęczącemi argumentami — różnych pomyleńców lub kupnych kanalij w Anglji czy Francji (np. jak ostatnio Martel). Otwarcie o **wojnie** śmie jednak mówić **jedynie Hittler,** który publicznie powiedział: „gdy trzeba będzie, **musimy sobie obce tereny zdobyć".** Jest to więc imperjalizm nawet bez obsłonek rzekomego „wyrównania krzywd". Lecz Hittler stanowi **rozkwit niepoczytalności politycznej** i uchodzi powszechnie za **postrzeleńca,** do tego **etycznie marnego gatunku.** Nie przeszkadza to, że jego **czysto negatywne** hasła mogą w takich warunkach ciągnąć. Na ogół jednak **pamięć wojny jest jeszcze w Niemczech o wiele za świeża,** by dziś można było w masach zapalić „ducha z roku 1919". Hasło „nie wieder Krieg" (nigdy więcej wojny) ma dziś znacznie więcej zwolenników. Dziś Jung jest sprawa przyszłości. Nie mogąc się pogodzić z pokojem, Niemcy zwożą prochy do nowej wojny, której sami się jednak obawiają wciąż. Rozdarte wewnętrznie do ostateczności, same rozrywają swe rany zewnętrzne, uniemożliwiając sobie odbudowę, a Europie spokój.

Lecz Niemcy tu opisane — to może dwie trzecie Niemiec — może więcej lub mniej — ale w każdym razie **nie Niemcy całe.** Brak tu jeszcze **Niemiec katolickich.** O tych pomówimy w następnym artykule. **A. N.**

Odprawa szowinistom gdańskim w Genewie.

Gdańsk nie jest państwem. — Liga Narodów zmienia statut gdański.

Genewa, 9. 9. (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie, złożone przez Finlandzkiego ministra spraw zagr. Prokope, dotyczące niektórych **mandatów kolanjalnych.** Briand, zabierając głos w **sprawie Syrji,** oświadczył, że Francja ma szczerą wolę współpracować w przyszłości w liberalnym duchu z tym krajem, znajdującym się pod jej zarządem. Następnie Rada Ligi Narodów przyjęła raport przedstawicieli Wielkiej Brytanji, dotyczący zmian **konstytucji W. M. Gdańska.** W myśl przyjętych przez Radę poprawek, senat **W. M. Gdańska** został **sparlamentaryzowany** w całości, tj. **zostali zniesieni t. zw. senatorzy główni** wybierani na 4 lata. Jednocześnie **liczba senatorów została zmniejszona z 22 do 12,** a liczba **posłów do Vokstagu ze 120 na 72.** Rada przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący avis consultative trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze w sprawie nieprzyjęcia W. M. Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy. Jak wiadomo, orzeczenie trybunału stwierdza, że W. M. Gdańsk z uwagi na swój charakter państwowo-prawny **nie może zostać członkiem międzynarodowej organizacji pracy.** Orzeczenie trybunału **bez dyskusji zostało przyjęte** do wiadomości, przez Radę i przekazane międzynarodowej organizacji pracy. Następnie omówiono kilka petycyj niemieckiego Volksbundu, **dotyczących G. Śląska** i załatwiono je bez specjalnej dyskusji. Minister spraw zagr. Włoch Grandi złożył sprawozdanie stwierdzające, że postanowienie ostatniej rewizji statutu trybunału haskiego nie może wejść w życie z powodu opozycji Kuby, San Domingo i Guatemali. Zgromadzenie Ligi Narodów rozważy w każdym razie sprawę, czy nie możnaby w ramach obecnego statutu wprowadzić pewnych inowacyj.

Curtius pokłócił się z Briandem

Genewa, 9. 9. (PAT). Ku końcowi dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów doszło do małego starcia pomiędzy ministrem Briandem a ministrem dr. Curtiusem w sprawie **zniesienia wojskowej straży kolejowej w okręgu Saary.** Dr. Curtius ponownie podkreślił niemieckie stanowisko, wedle którego wzmiankowana straż kolejowa z chwilą ewakuacji Nadrenji straciła już swój właściwy cel, albowiem w swoim czasie była ona stworzona poto, aby zabezpieczyć dla armji okupacyjnej połączenie kolejowe w głąb Francji. Wbrew temu stanowisku minister Briand podtrzymywał pogląd, że straż kolejowa była dotychczas potrzebna, że jednak Francja niema zamiaru pozostawiać tej straży w okręgu Saary, gdy ta już więcej nie będzie potrzebna. Obaj mężowie stanu wreszcie zgodzili się na to, aby sprawa dalszej redukcji lub ewentualnego zniesienia wojskowej straży kolejowej została odroczona do późniejszego powzięcia decyzji w tej sprawie. Do takiego poglądu przyłączyła się również Rada Ligi Narodów.

Nagły wyjazd Grandi'ego.

Berlin, 9. 9. (PAT). Z Genewy donoszą do „Germanji", że włoski minister spraw zagr. Grandi wyjeżdża w środę rano do Rzymu. Ze strony włoskiej dotychczas nie podano żadnych informacyj co do motywów tego **nagłego powrotu włoskiego ministra.** W kołach angielskich wyrażają żal, iż wyjazd Grandiego uniemożliwi w Genewie **podjęcie francusko - włoskich rokowań w sprawie zbrojeń na morzu.** Grandi ma jednak jeszcze w ciągu września powrócić do Genewy. Wyjazd z Genewy angielskiego ministra spraw zagr. Hendersona przewidziany jest na 15, wzgl. 16 bm., wyjazd Brianda na 22, wzgl. 23 bm.

Specjalna komisja Ligi Narodów

opracuje projekt Unji Euopejskiej.

Berlin, 9. 9. (PAT). W tutejszych kołach politycznych omawiany jest żywo skład przyszłej komisji paneuropejskiej, która ma być wyłoniona z plenum Ligi Narodów. Oczekuje się utworzenia komisji na wzór przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, do której mają należeć nie tylko wszystkie państwa europejskie w liczbie 27, ale także stosownie do żądań Anglji i Włoch niektóre kraje zamorskie. Jako pozaeuropejscy członkowie komisji wchodzą w rachubę Japonja, Indje, Nowa Zelandja, Chile i Peru.

Henderson o Unji Europejskiej do prasy międzynarodowej.

Genewa, 9. 9. (PAT) W ciągu dzisiejszego popołudnia nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy delegacjami, przybyłemi na zgromadzenie. Rada po południu nie obradowała, wieczorem wielkobrytyjski minister spraw zagr. Henderson przyjął prasę międzynarodową. Mówiąc **o unji europejskiej,** Henderson podkreślił znaczenie, jakie miałoby porozumienie państw europejskich i wyraził przekonanie, że **sprawa weszła na dobrą drogę** — przez wprowadzenie jej pod obrady zgromadzenia; zaznaczył przytem, że wczorajszej wymiany zdań na konferencji europejskiej, pomiędzy ministrem Briandem a Hendersonem nie należy komentować jako różnicę poglądów na istotę projektu, lecz tylko co do szczegółów proceduralnych. Henderson wspomniał o zbliżającej się sesji **przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej** i wyraził nadzieję, że prace jej zostaną ułatwione przez **wspólne oświadczenie Francji i Włoch, dotyczące zbrojeń morskich.** W sprawie reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów Henderson opowiedział, się za projektem większości „komisji 13-tu", opracowanym w czasie niedawnej sesji. Jak wiadomo, komisja ta nie osiągnęła jednomyślności. Członkowie włoski i niemiecki tej komisji sformułowali odrębne postulaty. Jutro o godz 11 odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie 11-go zgromadzenia Ligi Narodów w przybudowanej w tym celu sali elekcyjnej.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 9. 9. PAT. Generał Górecki, który bawił tu kilka dni w sprawach FIDAC'u i Banku Gospodarstwa Krajowego, odjechał do Warszawy.

Amerykański doradca finansowy opuszcza Polskę.

Warszawa, 10. 9. tel. wł. Prezes Rady Ministrów Piłsudski przyjął wczoraj doradcę finansowego Devey'a na dłuższej konferencji. Przedmiotem rozmowy były, jak się zdaje, sprawy planu finansowego, którego Devey nie mógł podobno uzgodnić z ministrem skarbu.

Tragiczna śmierć uczonego.

Budapeszt, 9. 9. PAT. W czasie prac wykopaliskowych nad brzegiem rzeki Cisy osunęła się ziemia, grzebiąc pod sobą kustosza budapeszteńskiego muzeum narodowego dr. Akasiusa Szaley. Dr. Akasius Szaley był znanym archeologiem nie tylko w kraju, lecz i zagranicą.

Nowy rząd chiński.

Pekin, 10. 9. PAT. Nowy rząd chiński, niezależny od rządu nankińskiego, objął formalnie władzę. Wśród malowniczych ceremonij gen. Yen-Si-Szan złożył przysięgę w charakterze prezydenta rady stanu. Na całem terytorjum, które uznaje rząd północny, ogłoszono dzień ten jako dzień wolny od zajęć.

Wyrzucił kobietę z 2 piętra na bruk.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 9. Ubiegłej nocy rozegrała się w północnej dzielnicy Berlina bezprzykładnie bestjalska scena wyrzucenia kobiety przez okno na ulicę z wysokości drugiego piętra. Mianowicie 44-letni rzeźnik Bruns **zawarł na ulicy znajomość** z jakąś niewiastą, wziął ją do swojego mieszkania, i nagle w trakcie jakiejś sprzeczki słownej chwycił ją w pół i wyrzucił na dół na bruk. Nieszczęśliwa doznała złamania przedramienia oraz obrażenia wewnętrzne i **walczy ze śmiercią.** Po aresztowaniu nieludzkiego rzeźnika zebrany tłum usiłował go **zlinczować.** Tylko dzięki policji udało się go **wyrwać mocno okaleczonego z rąk rozjuszonej publiczności.** **A.**

Dookoła najważniejszej sprawy politycznej Niemiec.

Czy socjaliści wezmą udział w przyszłym rządzie Rzeszy?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10 9. Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem **mowa wyborcza kanclerza Brüninga,** wygłoszona we wczorajszy wtorek w przepełnionym pałacu sportowym, zawiodła oczekujących wyjaśnień na kardynalne pytanie, jakie pruski prezes rady ministrów Braun postawił Brüningowi, mianowicie, **czy zgadza się na współpracę socjalistów z rządem.** Odpowiedź kanclerza była niejasna. Powołał się on na swoją mowę wygłoszoną w dniu rocznicy konstytucji weimarskiej, w której wyraził się, iż **należy skupić wszystkie siły,** które pozytywnie pracować chcą w służbie dla ojczyzny i przyjąć chcą odpowiedzialność w ciężkiej pracy.

Z dalszych jego wynurzeń wynikało, że **obecny gabinet nie ma wcale zamiaru natychmiast po wyborach podać się do dymisji,** lecz odczekać rozwoju wypadków i dopiero **ewentualnie po kilku miesiącach** przedstawić propozycję zmiany gabinetu prezydentowi Rzeszy.

Osią, około której obracają się aktualne zagadnienia polityczne, będzie **stanowisko partyj w przyszłym Reichstagu wobec rozporządzeń skarbowych prezydenta Rzeszy** wydanych na zasadzie artykułu 48 konstytucji. Niemożliwe jest, zdaniem kanclerza, z tego kompleksu ustaw wyrwać **choćby jakąś najmniejszą część.** Dał on tem samem do zrozumienia, że **alfą i omegą jego przyszłego stanowiska do socjalistów jest niewniesienie przez tychże wniosku o skasowanie wzmiankowanych rozporządzeń.** **AR.**

* * *

Berlin, 10. 9 Równolegle do publicznej dyskusji Braun-Brüning, między partją centrową a socjalistami toczą się zakulisowe rokowania, w których biorą udział: ze strony centrum przywódca chrześcijańskich związków zawodowych Joos i przywódca frakcji centrowej w sejmie pruskim Hess, ze strony socjalistów zaś Heilmann, osławiony Hoersing (kat z Górnego Śląska) i Bartels, przewodniczący sejmu pruskiego. Centrum domaga się za cenę utrzymania koalicji rządowej w Prusiech i za ewentualną, narazie jeszcze nie do urzeczywistnienia możliwość wciągnięcia socjalistów do gabinetu Rzeszy pozytywnej zgody frakcji socjalistycznej w Reichstagu **na nowe podatki zadeklarowane na piwo i tytoń, reformy ubezpieczenia od bezrobocia w sensie ograniczenia świadczeń i wprowadzenia ustawy szkolnej, nadającej szkołom powszechnym w Prusach charakter szkół wyznaniowych.**

Przyjęcie tych warunków byłoby jednoznaczne z bankructwem idei socjalistycznych, wtajemniczeni uważają jednak, że tęsknota socjalistów do władzy umożliwi im mimo wszystko kompromis z programem i ideologją partyjną. **AR.**

Fałszywy alarm w Buenos Aires.

W wyniku nieuzasadnionej strzelaniny 50 osób odniosło rany.

Buenos Aires, 9. 9. (PAT). W poniedziałek wieczór trwała w mieście gęsta strzelanina. Spokój jednak został rychło przywrócony. Około **50 osób odniosło rany.** Jednocześnie w okolicy pałacu rządowego wybuchł wielki pożar, który groził ogarnięciem składu broni i arsenału.

Strzelanina została spowodowana **fałszywym alarmem,** jakoby miasto zostało zaatakowane przez wojska kontrrewolucyjne. Wobec tej alarmującej wiadomości żołnierze, znajdujący się w centrali urzędu pocztowego i telegraficznego, przecięli przewody elektryczne, mniemając, że w ten sposób dopomogą w obronie siłom rządowym przeciw kontrrewolucjonistom. Spodowana w ten sposób w całej dzielnicy zupełna ciemność wywołała nieopisaną **panikę wśród ludności.** Ze wszystkich stron rozpoczęła się strzelanina. Różne męty społeczne rozpoczęły **grabieże i podpalenie magazynów. 15 zbrodniarzy ujęto na gorącym uczynku grabieży i rozstrzelano.**

Całkowity spokój został przywrócony i sytuacja jest już zupełnie normalna. Banki i instytucje handlowe wznowiły swą działalność.

Biuro Reutera donosi: Pomimo, że w mieście zapanował spokój, **na ulicach są skoncentrowane silne oddziały wojskowe,** samochody ciężarowe zaś przepełnione wojskiem, zaopatrzone w karabiny maszynowe i granaty krążą po całem mieście. Przepisy **o stanie oblężenia** są stosowane z najdalej posuniętą surowością. W kołach cudzoziemców obawiają się wybuchu nowych zamieszek.

Katastrofa lotnicza w Czechach.

Praga, 9. 9. PAT. Podczas lądowania spadł na lotnisko w Prościejowie aparat wojskowy, przyczem jeden lotnik został zabity na miejscu, drugi zaś jest ranny.

Gawrylenkę bolszewicy skazali na śmierć.

Moskwa, 9. 9. PAT. Sąd okręgowy w Czernihowie skazał na karę śmierci byłego dowódcę oddziału czeczeńców Gawrylenkę. W czasie rewolucji i wojny domowej Gawrylenko dawał się mocno we znaki czerwonym partyzantom, wieszając i rozstrzeliwując ich masowo przy każdej okazji.

Listy z podróży.

XVI.

W polskim pawilonie w Leodjum.

Bez „zastawienia się". — Studenci solidnemi malarzami. — Przeceniona inteligencja. — Natrętność czasem potrzebna. — Nadmiar detalu. — Braki techniczne. — Wystawa przemysłowa. Jak mnie zawiodła socjologja i katastrofalne załamanie zaufania. — Do kuchni francuskiej. — Panslawizm kulinarny. — Pierwsze wrażenia z Brukseli. — Nastrój jubileuszowy. — Pochód świetlisty.

Nie bez pewnego wzruszenia przekracza się na obcej ziemi progi pawilonu, nad którym powiewa chorągiew biało-czerwona. Jak wypadł tu nasz egzamin przed światem? Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że tym razem zrezygnowaliśmy z naszej maksymy: „Zastaw się a postaw się". Wystawa nasza w Leodjum jest skromna. Pawilon w formach nowoczesnej, prosty. Budowali go własnoręcznie studenci Polacy. I... co najdziwniejsze mimo tych uczonych robotników, pawilon nasz do najsolidniejszych i dotąd się nietylko nie zawalił, ale nawet nie zacieka, to już jak na taki wystawowy pałac jest zaletą niezwykłą. Pisał już kiedyś o tych naszych wystawach w piśmie naszem p. Smogorzewski. Co do moich wrażeń, to powiem tyle: **przeceniliśmy przeciętną inteligencję zwiedzających.** Pawilon nasz, choć stosunkowo maleńki, (1260 m. kw.), daje wiele lepsze informacje o Polsce, niż np. nieco chaotyczny francuski; zwłaszcza dotyczy to rolnictwa. Lecz niema tam niczego, coby się rzucało w oczy w jakiś natrętny sposób, coby „właziło" samo do mózgu, bez wysiłku. Bo do tego ludzie dzisiejsi są mało skłoni, a najmniej już goście wystawowi, przemęczeni i zblazowani nadmiarem wrażeń. Tu niema rzeczy olśniewających, jak np. meble wschodnie, wystawione przez Egipt (do tego stosunkowo nie drogie), albo potęga i duma faszystowskiej Italji, odzwierciadlona w jej ogromnym pawilonie. **Za dużo** jest też u nas **szczegółów, interesujących jedynie fachowców, a** nużących oko zwykłego śmiertelnika. Tak np. nasze konie w różnych pozach i odmianach. Także produkty rolne można było znaleźć w jeszcze lepszej jakości i też umieścić je wygodniej, by zwiedzający nie musiał się schylać. Wogóle brakło diapozytywów albo stereoskopów, które wiążą i jeszcze cieszą się dużą popularnością. Z P. W. K. pozostało wiele urządzeń technicznych i można było je bez większych kosztów wykorzystać.

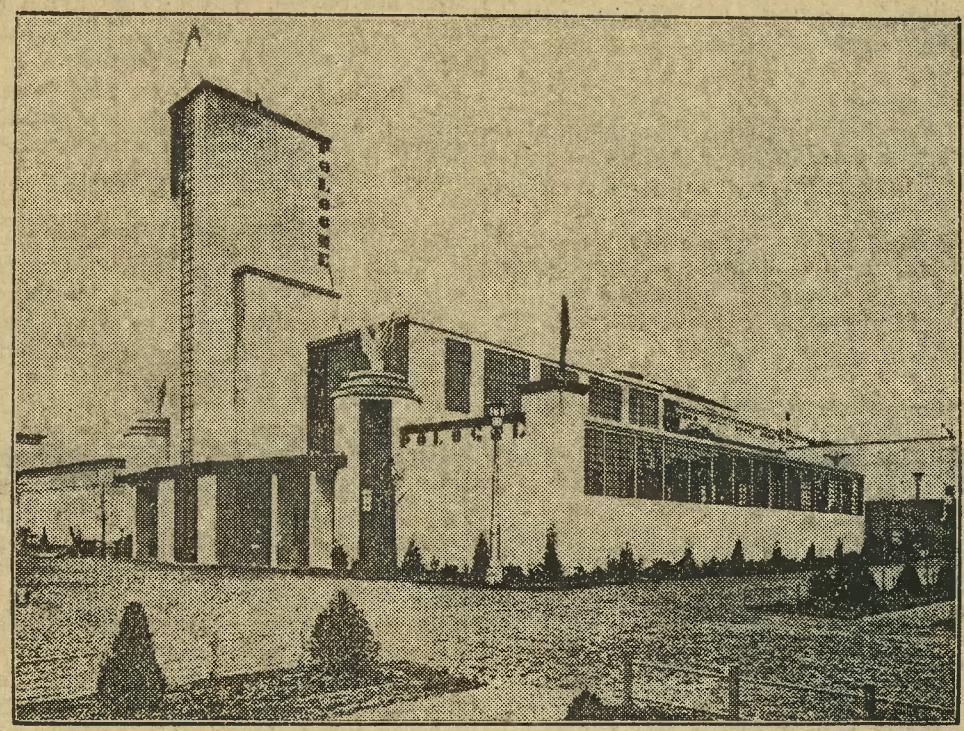

Pawilon polski na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum.

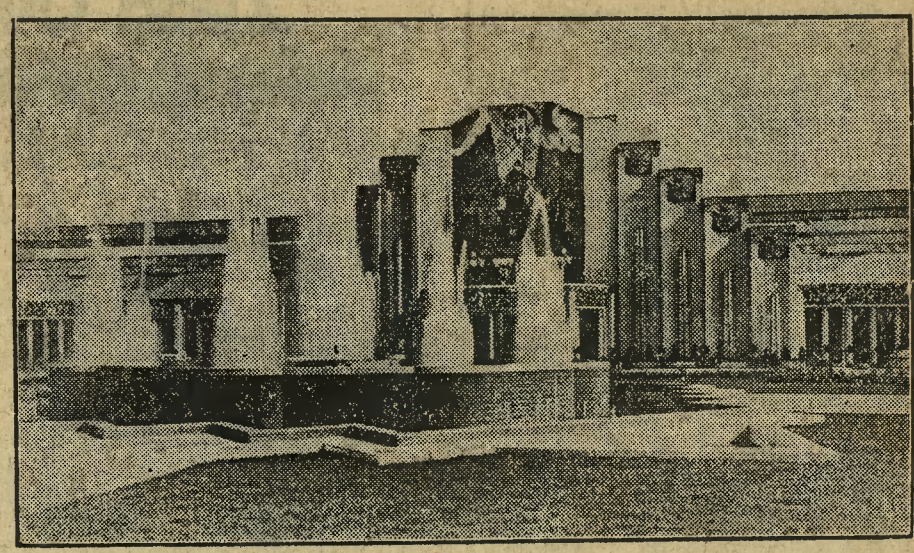

Pałac elektryczności na wystawie w Leodjum

I monopol alkoholowy jako pierwszy objekt, rzucający się w oczy, też nie koniecznie jest uwerturą szlachetnego gatunku. Przemysłowi naszemu w chwili obecnej za złe wziąć nie można, że zadowolił się przysłaniem fotografij, oprócz objektów drobnych, jak n. p. szkło. Zwłaszcza kryształy, których tu dziwnie mało się widzi, wypadły świetnie, taksamo prześliczne alabastry żórawieckie. Za słabo zato wystąpił przemysł zakopiański, zwłaszcza rzeźbiarski — bo kilimy mają niezłe powodzenie (sprzedawców 8).

Są to wszystko jednak raczej wnioski na przyszłość, niż ostre zarzuty. W stosunku do niezwykle skromnych środków (pawilon kosztował ok. 150.000 zł.!) zrobiono jednak dużo. Cała wystawa w Liège zresztą jest zupełnie udana... pomijając ordynarny deszcz i... jedno przeoczenie. Jest pewne prawo socjologiczne, które można tak sformułować: gdzie istnieje jakaś powszechnie uznana potrzeba, tam znajdzie się zawsze pewna ilość jednostek, które na zaspakajanie tej potrzeby oprą swą egzystencję. Lecz prawo to tym razem mnie zawiodło. Każdy przyzna z pewnością, że pragnienie zjedzenia obiadu należy do potrzeb dla zwykłego śmiertelnika zupełnie istotnych. Wszystkie znane mi dotąd wystawy aż nazbyt myślały o tej konieczności, chcąc ją mniej lub więcej szczęśliwie pod względem kasowem (z grzeczności nie przypomnę tu restauracji Huggera na PWK) tę potrzebę zaspokoić. W Leodjum tymczasem o tem.... zapomniano. Oprócz małych budek, z dwoma lub trzema stolikami każda, na terenie północnym (głównym) znalazła się tylko jedna restauracja „francuska", która zato tem gruntowniej postanowiła sytuację wykorzystać. Gdyby tu człowiek zawsze swój dowcip nosił pod pachą, do użytku gotowy, byłby, rzuciwszy okiem przez szybę, w mig przeprowadził następujące rozumowanie: skoro ta jedyna restauracja jest tak zdecydowanie pusta, to musi tu coś być „nie koszer". Lecz, mój Boże, czy ludzie głodni a spieszący się jak hart z językiem wywieszonym są zdolni do tak subtelnych rozumowań? Albo chociażby do energji, by, ujrzawszy cennik, przezwyciężyć uczucia nieprzyjemne? tą sytuację związany i powiedzieć krótko: bon jour monsieur? Dosyć, że w wyniku zjadło się obiad, który kosztował i 70 fr... czyli blisko 18 zł., a napełnienie żołądka umożliwił dzięki postawionej łaskawie do dyspozycji... karafki wody. Każdy przyzna, że woda przetłuszczona (t. zw. „buljon"), cztery salaterki jarzyn na „międzydanie", kawałeczek rybki oraz ćwierć młodego gołąbka... oraz ciastko na deser... 18 zł. (bez możności wyboru... bo a la carte jest tylko wieczorem) to wszystko razem mogło żyjące z dziecięcych lat w jakimś zakątku mózgu, pełne uroku wspomnienie kuchni francuskiej niezwykle gruntownie zdemolo-

---

St. Brandowski. 33

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem tego samego dnia nad ranem grabarze cmentarni udali się na grób Płosiewicza, aby go uporządkować i wyłożyć darniną. Spodziewali się, że bogata wdowa zaraz na drugi dzień odwiedzi grób nieboszczyka, i liczyli na suty napiwek z jej strony.

Przyszło ich dwóch, pchając taczki przed sobą, na których darninę zwozić mieli. Starszy pomocnik, stanąwszy nad grobem, oglądnął go i począł kląć.

— Musiały jakieś juchy łazić po grobie i rozdeptały go na nic. Takie świnie myślą pewnie, że kartoflisko a grób to jedno.

Ale gdy się rozglądał dalej, spostrzegł obok w krzakach jakiś czworokątny, biały przedmiot.

Była to poduszka, jaką Płosiewicz miał w trumnie pod głową, a którą Szymon wyrzucił z grobu, bo mu zawadzała w rozbijaniu trumny, i zapomniał ją napowrót na swem miejscu złożyć.

Obu grabarzy odkrycie tej poduszki napełniło niepokojem. Posłali po zarządcę cmentarza, który począł grób uważnie badać. Nareszcie parę razy w świeżo usypaną ziemię wbił laskę, a widząc, że łatwo wchodzi, rzekł do grabarzy:

— Przysiągłbym, że ktoś w nocy nieboszczyka wykopał i złupił. Ale trzymajcie gęby na guzik i nie mówcie o tem, bo byłyby ino dochodzenia, policja, sądy, kram cały, i jeszczeby którego z was napędzono, że cmentarza nie pilnujecie i złodzieje gospodarują po nim jak u siebie. A ty, Walek, musisz przez parę nocy spać gdzie blisko grobu, i psa miej ze sobą, bo czart wie, czy te bestje jeszcze tu poco nie wrócą.

XIII. Nowe ciosy.

W nocy tego samego dnia Płosiewicz mimo moralnego i fizycznego zmęczenia niemógł usnąć. Około dziesiątej godziny wieczór Szymon udał się na zapowiedzianą wyprawę i obiecywał przed świtem powrócić. Płosiewicz zapowiedział, że będzie czuwał i czekał na niego. Karwasowa i Kazia chciały na przemian siedzieć przy nim, ale on kazał im iść spać, mając na względzie, że straciły z powodu niego większą część poprzedniej nocy, i że muszą być również jak on zmęczone.

Więc po odejściu Szymona pozwolił im krótko tylko jeszcze zostać przy sobie, układając z nimi plany na przyszłość, a nawet żartując z Kazią, którą już zupełnie opuścił dawny lęk, tak, że często klękała przy jego łóżku i całowała go po rękach. On zaś mówił jej, jak dostatnio i wygodnie będzie żyć, gdy matka jej odbierze swój majątek.

— A przecie tato nie będzie mógł u nas ciągle się ukrywać — rzekła Kazia — Coby to była za sensacja, gdyby tak znowu wszyscy znajomi niespodzianie tatę zobaczyli.

— Nie ujrzą mnie nigdy więcej. Po odebraniu majątku zakopiemy się gdzieś tak, że nikt o nas wiedzieć nie będzie. Zresztą parę lat tylko potrzebuję się w ten sposób ukrywać. Po kilku latach, choćbym i spotkał znajomych, nie poznają mnie. Taka choroba i pobyt w grobie zmieniają... strasznie zmieniają!

— E, na chorobę nie można liczyć. Tato już przychodzi do siebie, a za tydzień to będzie może lepiej wyglądał niż na ulicy Gdańskiej. Ale niech tato brodę zapuści, taką gęstą i długą, bo broda ogromnie zmienia mężczyznę. Dziadzio raz się upił i robotnicy z papierni brodę mu smołą zlepili tak, że musiał ją aż do skóry ogolić. I jak dziadzio od golarza wrócił, to ja go nie mogłam poznać, i gdy wszedł do izby, spytałam go: kogo pan szuka?

Na takiej mniej więcej rozmowie szybko upłynęła godzina, poczem Płosiewicz obie kobiety zapędził do łóżka. Kazia usnęła zaraz, podczas gdy Karwasowa leżała w półśnie, często się budząc i pytając Płosiewicza, czy czego nie potrzebuje. Ale on beształ ją tylko, czemu nie stara się usnąć. Aż niebawem i ją silny sen zmorzył.

Gdy Płosiewicz zauważył, że i Karwasowa śpi także, sięgnął po różaniec, wiszący nad łóżkiem nad obrazem Matki Boskiej, i począł się modlić. Powoli jedna łza za drugą spływały mu po bladej twarzy. Modlił się coraz żarliwiej i coraz goręcej, dziękując Bogu za tak cudowne ocalenie go od strasznej śmierci.

Niekiedy przychodziło mu na myśl, że najlepszem dziękczynieniem Panu Bogu byłoby, gdyby wyplenił ze swego serca tę straszną nienawiść do Idalji, i tę nieprzepartą żądzę zemsty. I chwilami łagodniało w nim serce — ale niech na chwilę zaniechał modlitwy i począł myśleć nad przejściami ostatniej doby, to zaraz jakaś dzikość wstępowała w niego, zaciętość straszna go ogarniała, coś zapierało mu piersi, i jakby zwierzęcy instynkt niemal, że krwi tej kobiety w nim pożądał.

W takiej walce ze sobą posłyszał nagle kroki poza cienką ścianą domu. Spojrzał na zegar i zdziwił się. Była dopiero godzina pierwsza, i uważał za rzecz niemożliwą, aby Szymon tak prędko wracał z cmentarza.

A jednak Szymon to był. Zapukał do okna, i Kazię, gdy mu otwarła, zapytał niespokojnie: śpi? nie?

Widząc Płosiewicza na łóżku w siedzącej pozycji, zbliżył się do niego z miną ogromnie zafrasowaną.

— No, Szymonie? — spytał go chory z największem napięciem ciekawości w głosie i w oczach.

— Niech się jaśnie pan nie gniewa, ale dziś nie można było grobu rozkopać — rzekł Szymon z żalem, który go samego widocznie najbardziej przejmował.

— A to czemu?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wać. Tak gruntownie, że gdy mnie wieczorem znajomy akademik zaprowadził do rosyjskiej ‚burżuazyjnej" kuchni (droga przez trzy rynsztoki w podwórzu po maleńkich schódkach — ale lokal żacny), to człowiek, zjadłszy ludzkie jadło za 7,75 fr. (niespełna 2 zł) i nasyciwszy się tem kompletnie, po raz pierwszy odczuł pokrewieństwo słowiańskie z Moskalami, przynajmniej w dziedzinie kulinarnej.

Bruksela. Duży choć brzydki, dworzec północny. Plac wielkomiejski, domy wysokie (6—7 piętr), reklama świetlna i ruch rzeczywiście ogromny, większy niż w Berlinie a nawet w Warszawie (o ile chodzi o samochody). Przynajmniej na placu przed dworcem północnym, bo zresztą, jak się przekonałem, tak to znowu groźnie nie jest. Miasto jest zbudowane na wzgórzach, a wzniesienia ulic są świetnie wykorzystane przez jakieś efektowne zamknięcie jakimś monumentalnym gmachem czy pomnikiem. Tak n. p. Rue de la loi (ulica, przy której mieści się sejm i wszystkie prawie ministerstwa, ogółem bardzo niewielki kompleks), zamknięta jest na wzniesieniu wspaniałym łukiem pięćdziesięciolecia z olbrzymim wozem triumfalnym; pod łukiem tym teraz. na obchód stulecia niepoległości, zbudowano ogromny tron, a po bokach trybuny dla króla i publiczności. Tu przechodziły wszystkie pochody, których teraz pełno w tym roku jubileuszowym; nastrój świąteczny trwa tu już od początku roku; świadczą o nim chociażby niezliczone chorągwie i łuki.

Półtorej prawie godziny czekania w tłumie, który się niecierpliwił i zabawiał jak mógł (choćby grą w liczby) — trzeba było okupić ujrzenie takiego pochodu. Ale z grozą myślę o tem, że o mało co byłbym już poszedł do domu. Pochód ten, pierwszy raz urządzony wieczorem z wykorzystaniem przewodów tramwajowych, był rzeczywiście zjawiskiem z bajki. Najfantastyczniejsze alegorje olbrzymich rozmiarów do wielkości dwóch połączonych wagonów tramwajowych, jadące sceny, na których tańczyły hoże dziewoje, wspaniałe efekty świetlne, barwne i stylowe stroje osób alegorycznych i paziów z przepięknemi lampionami... to wszystko razem tworzyło przepych i bogactwo, nie dające się opisać. Kto piękna szuka, temu ten „rotige" byłby opłacił podróż do Brukseli.

Bruksela, 31 sierpnia 1930.

A. N.

Zjazd Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych.

W niedzielę 7 września odbył się w Warszawie pierwszy doroczny zjazd delegatów Chrześc .Uniwersytetów Robotniczych, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów z rozmaitych dzielnic Rzeczypospolitej.

O godz. 9 rano uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św. w kościele św. Marcina, poczm rozpoczęły się obrady w lokalu Chrześc. Związków Zawodowych przy ul. Rymarskiej 2, które przeciągnęły się do godz. 4-ej po południu.

Członek tymczasowego zarządu głównego S. Kaczorowski złożył sprawozdanie z działalności centrali, z którego wynika, że dotychczas istnieje w kraju 11 Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych, a mianowicie: w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Grodnie, Łomży, Łodzi, Włocławku, Częstochowie, Bielsku, Otwocku i **Grudziądzu.** Prócz tego w kilku miejscowościach są w toku prace organizacyjne nad wytworzeniem tej pożytecznej placówki ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Sprawozdania uzupełniające delegatów z poszczególnych miejscowości wykazały poważny rozwój instytucji w całej Polsce. Gdyby więcej inteligencji katolickiej wzięło udział w tej pracy wkrótce cała Polska pokryłaby się siecią Ch. U. R., rywalizujących skutecznie z propagandą antyreligijną i radykalną.

Prezes Ch. U. R T. Błażejewicz wygłosił referat na temat programu i metod działalności. Program działalności jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno wykłady i kursy dokształcające, jak i wieczory dyskusyjne, odczyty, bibljoteki, czytelnie, sekcje prelegentów i organizowanie sportu dla młodzieży robotniczej. W wielu miejscowościach program ten w znacznej części jest już zrealizowany.

Po obszernej dyskusji uchwalono szereg wniosków organizacyjnych i wybrano zarząd główny w składzie następującym: pp. Błażejewicz, Budka, A. Chaciński, Stanisław Bryła, ks. Gąsiorowski, S. Kaczorowski, Koralewski, Kurkowski, ks. Trzepałko, Urbański, Puljan. Prócz tego wejdą w skład zarządu delegaci Wilna, Łodzi, Włocławka i Pomorza.

„Głodujący" Daszyński i Szymański

otrzymywali po 12.000 zł miesięcznie.

Wobec odmówienia przez kasy skarbowe wypłaty diet marszałka i wicemarszałków Sejmu, podkreślić trzeba, że uposażenie marszałka Sejmu jest jedno z najwyższych, jakie otrzymuje ktokolwiek w Polsce.

Marszałek Sejmu otrzymuje bowiem miesięcznie 4-krotne diety poselskie, tj. **5240 zł.** Ponadto otrzymuje 80.000 zł rocznie na reprezentację, tj. miesięcznie przeszło 6.600 zł, czyli **razem miesięcznie około 12.000 zł.** Pozatem marszałek Sejmu korzysta z bezpłatnego mieszkania w gmachu Sejmu, urządzonego na koszt państwa, z oświetlenia, opału i służby, **posiada kilka samochodów,** do których otrzymuje benzynę. Garaże, szoferzy na koszt skarbu.

Podobnie uposażony był **marszałek Senatu — Szymański,** który nawet auta senackie zabierał za granicę, oczywiście za zwrotem kosztów benzyny...

Uposażenie marszałków określone jest nie przez Konstytucję, lecz przez regulamin sejmowy, stanowiący tylko wewnętrzną ustawę, uchwaloną przez Sejm dla siebie samego.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Stefan Jaracz dyrektorem teatru. St. Jaracz, łącznie z Chmielewskim, b. współpracownikiem teatru „Reduta" i reżyserem Teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz Januszem Dziewońskim, artystą teatrów Szyfmana, objęli dyrekcję Teatru „Ateneum", mieszczącego się w pięknej sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Będzie to placówka o charakterze społeczno-artystycznym, nie zasklepiająca się jednak w jakimś jednostronnym kierunku. Główną troską kierownictwa jest nowocześnie traktowany repertuar oraz próby nowego podejścia do zagadnień teatralnych i współczesnego systemu twórczości aktorskiej.

WILNO. Nowa prowokacja Litwinów. Na wieś Ludwinowo w pobliżu Wieżajn na pograniczu polsko - litewskiem dokonano napadu. Grupa szaulisów w stanie nietrzeźwym wtargnęła na terytorjum Polski, zniszczyła wiechy graniczne i zaczęła szybko zbliżać się do wsi. Gdy o zajściu dowiedziały się posterunki K. O. P., szaulisi już byli niemal we wsi i ujrzawszy żołnierzy polskich rozpoczęli bezładną strzelaninę. Patrole K. O. P. odpowiedziały ogniem karabinowym. Wkrótce szaulisów wyparto z powrotem na terytorjum Litwy. Podczas strzelaniny raniony został w rękę jeden z żołnierzy K. O. P. Mieczysław Olechnowicz.

LUBLIN. (Tragicznie zakończona sprzeczka.) Podczas sprzeczki o grunt pomiędzy Stanisławem Serafinem, a jego ojcem Michałem, we wsi Wólka Gościeradoska pow. Janoskiego powstała bójka, w wyniku której Stanisław Serafin pobił ciężko swego ojca pałką, zaś będących na miejscu Jana Skorupę postrzelił z rewolweru w prawy bok, a Feliksa Tesa w nogę i rękę. Stanisław Serafin po dokonaniu tego czynu zbiegł do lasu. Policja prowadzi pościg.

Żądać w oryginalnem opakowaniu „Bayer".

Strajk w Łodzi zażegnany.

Zatarg pomiędzy robotnikami przemysłu włókienniczego i przemysłowcami skierowany został na drogę rozjemstwa do inspektora pracy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cała sprawa zostanie załatwiona polubownie i władze związków zawodowych będą zmuszone odwołać swoje uchwały strajkowe.

—o—

Z Gdańska.

Poświęcenie sztandaru Tow. Ludowego w Sopocie.

W ubiegłą niedzielę obchodziło Towarzystwo Ludowe w Sopocie wspaniałą uroczystość poświęcenia sztandaru. W obchodzie wzięła udział prawie cała ludność polska zamieszkała na terenie Wolnego Miasta. Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto, któremu przyglądało się wielu Niemców. Do żadnych zajść nie doszło. W Victoria-Garten połączył wszystkich wspólny obiad, akademję zaś urządzono wieczorem.

Podkreślić wypada, że poświęcenia sztandaru dokonał oraz piękne kazanie wygłosił Niemiec o polskiem nazwisku, mianowicie ks. Trzebiatowski.

Bezustanne prowokacje.

Sobotnie obrady niemieckich urzędników sądowych zamieniły się w demonstrację polityczną. Radca gdańskiego sądu najwyższego dr. Hettlitz zaznaczył w swem przemówieniu powitalnem, że odwiedziny Gdańska przez niemieckich urzędników sądowych są dowodem, że **uważają oni Gdańsk jako należący do Niemiec.** W imieniu związku urzędników pruskich przemawiał radca Jungwirth, który specjalnie podniósł, że powinno być uczynione wszystko, aby dojść do zjednoczenia wszystkich Niemców. Aczkolwiek wiele części Niemiec, (mówił Jungwirth) zostało oderwanych od macierzy na podstawie traktatu Wersalskiego i poddane samowolnie jarzmu, niemieckie serce, niemiecka pracowitość i dzielność istnieją tam nadal. Najlepszym przykładem tego jest właściwie W. M. Gdańsk.

Niedzielne uroczystości katowickiego związku sportowców niemieckich im. Karola Mostertsa nabrały także charakteru politycznego przez rozmaite przemówienia, oraz odśpiewanie hymnu niemieckiego „Deutschland...". Należy podkreślić, że w uroczystości wziął udział biskup gdański O'Rourke i przedstawiciele senatu.

Nieuczciwe stanowisko pisma gdańskiego.

„Danziger Allgemeine Ztg.", pragnąc odwrócić uwagę zaniepokojonej opinji publiczności przez powtarzające się włamania do instytucyj polskich w Gdańsku, insynuuje, że sprawcami są Polacy aczkolwiek pismo to nie podaje żadnych dowodów na poparcie swych insynuacyj. Z całego artykułu przebija perfidna chęć oskarżenia Polaków o prowokację oraz pragnienie zwrócenia tej bardzo nieprzyjemnej afery dla gdańskich władz bezpieczeństwa na inne tory.

Potężna manifestacja protestacyjna w Słupcy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W ub. niedzielę odbył się w Słupcy woj. łódzkie na rynku wiec protestacyjny przeciwko zaborczym planom Treviranusa. W manifestacji wzięło udział cały szereg organizacyj społecznych i wojskowych z orkiestrą miejscowej straży ogniowej na czele. Od stóp pomnika poległych, przemawiali do zgromadzonych tłumów nauczyciel miejscowego seminarjum nauczycielskiego i burmistrz miasta Słupcy, którzy w gorących słowach napiętnowali zaborczą politykę krzyżacką, zaznaczając, że cały Naród jak jeden mąż stanie w obronie naszych krwawo zdobytych granic i bronić je będzie wytrwale na lądzie, morzu i w powietrzu, poświęcając na ten cel mienie i życie własne.

Na zakończenie, wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Prócz uchwalenia rezolucji zebrani zobowiązali się rozpocząć zbiórkę na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi", aby poprzeć inicjatywę Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi. Na ten cel miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich zadeklarowało zł 500 oraz Związek P. O-wiaków w Słupcy 100 zł.

Uchwalono rezolucję treści następującej:

„My, obywatele miasta Słupcy i okolicy, woj. łódzkiego, zebrani pod pomnikiem poległych w dniu 7 września 1930 r. wyrażamy stanowczo protest przeciwko godzącym w zasadnicze prawa państwa polskiego atakom szowinistów niemieckich oraz wystąpieniom ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa, który poważył się publicznie zakwestjonować niewzruszone prawa nasze do polskiego odwieczne Pomorza.

Stwierdzamy, że cały naród polski z oburzeniem piętnuje zakusy, zmierzające do uszczuplenia granic Rzeczypospolitej jakąkolwiek bądź drogą. Nie pozwolimy pozbawić się choćby piędzi ziemi, wydartej ze stuletniej niewoli; powrót ziem, zrabowanych niegdyś w rozbiorach, był jedynie aktem międzynarodowej sprawiedliwości.

Domagamy się, by zgodnie z wolą całego narodu, rząd przeciwstawił się z całą stanowczością wszelkim roszczeniom do ziem rdzennie polskich.

Pomimo ofiary tych, którzy 10 lat temu okupili swą krwią wolność i potęgę Ojczyzny, ślubujemy nie cofnąć się przed żadnym środkiem koniecznym dla obrony nienaruszalności zagwarantowanych traktatami granic Polski".

Podpisy: Federacja Pol. Zw. Obr. Ojczyzny, Związek P. O-wiaków, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów i b. wojsk., Stow. Kupców Polskich.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Słupcy.

Na dzień 28 września przypada dzień głosowania do Rady Miejskiej w Słupcy. W związku z powyższem prowadzone są rozmowy z przywódcami miejscowych ugrupowań społeczno-gospodarczych, mające na celu doprowadzenie do porozumienia się, aby w rezultacie doprowadzić wspólne listy, nie dopuszczając do większego rozbicia się miejscowego społeczeństwa polskiego. Według dotychczasowych obserwacyj należy przypuszczać, że usiłowania w tym kierunku, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Zainteresowanie wyborami do Rady Miejskiej jest bardzo słabe, jak można zauważyć dotychczas, ze względu na zbliżający się okres wytężonej walki wyborczej przy wyborach do Sejmu i Senatu. Wynik wyborów uzależniony jest od prowadzonych konferencyj, a do wyborów ugrupowania przystąpią pod hasłami gospodarczemi. Żydzi do wyborów idą z własną listą.

Poważne zmniejszenie obiegu biletów bankowych.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 8. 9. (PAT). Bilans Banku Polsk. za trzecią dekadę sierpnia br. wykazał zwiększenie się zapasu złota w porównaniu do poprzedniej dekady o 74.000 zł do sumy 703.423.000 zł, pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 1.120.000 do sumy 225.727.000, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7.581.000 do sumy 119.248.000 portfel wekslowy zwiększył się o 26.390 tys. i wynosi 616.493.000, również i pożyczki zastawowe wzrosły o 4.576.000 do sumy 79.546.000 w pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 65.261.000 do sumy 241.531.000, **obieg biletów bankowych zmniejszył się o 109.975.000 do sumy** 1.355.192.000, stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 43,03% (14,03% ponad pokrycie statut.) pokrycie zaś kruszcu walut wynosi 58,15% (18,15%) i wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,91%.

Z za kulis ohydnej działalności „czcicieli szatana“ w Warszawie.

Donosiliśmy już o wykryciu sekty bluźnierców, którzy uprawiali kult szatana na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Wykrycie to przyczyniło się do zdemaskowania zbrodniczej działalności sekty również na terenie Warszawy. Tzw. martyniści, wywodzący tę nazwę od mistyka francuskiego Saint-Martina, mieli filje we wszystkich większych miastach Polski. Prokurator prowadzi śledztwo bardzo skrupulatnie — o wynikach oficjalnie narazie nic nie wiadomo

Pisma stołeczne otrzymują wiadomości prywatne i ogłaszają je skwapliwie. Do redakcyj nadchodzą w związku z tem anonimowe listy z pogróżkami, że autorzy odnośnych rewelacyj zostaną zabici, o ile natychmiast nie zaprzestaną dalszego ogłaszania szczegółów. Specjalnie natrafia na sprzeciw dobrze uzasadnione twierdzenie, że martyniści byli w ścisłym kontakcie z masonami, którym naturalnie każda sekta, walcząca z Kościołem katolickim, musi być miła.

Działalność martynistów polegała na tem, że wciągali oni do swoich szeregów młodzież akademicką, szczególnie kobiety, wtajemniczali członków w rzekome tajemnice „zakonu“ i odprawiali t. zw. czarne msze, na których działy się straszne orgje przy masowem użyciu alkoholu i innych narkotyków. Niejeden młodzieniec dostał w następstwie pomieszania zmysłów.

Na czele oddziału warszawskiego stał 85-letni starzec o skłonnościach perwersyjnych Czyński, karany już 3-letniem więzieniem. Urodził się on w roku 1845 w Wielkopolsce. Za młodu zaczął się zajmować okultyzmem, spirytyzmem i hypnotyzmem. Około r. 1875 zaczął wędrówkę po Niemczech z odczytami i pokazami. Podczas tych objazdów zapoznał się z hrabianką Seydlitz, kuzynką Wilhelma II i praktykami hypnotycznemi zmusił ją do małżeństwa. Sprawa wydała się. Wytoczony Czyńskiemu proces, w którym został on skazany na 3 lata więzienia, małżeństwo zaś unieważniono. Karę odbył Czyński w berlińskiem więzieniu „Moabicie“. Gdy wyszedł z niego, udał się do Paryża, gdzie wszedł w bliski kontakt z tamtejszymi słynnymi okultystami, a przedewszystkiem z dr. Encausse, znanym w literaturze okultystycznej pod pseudonimem dr. Papusa, przywódcą sekty satanistycznej martynistów.

Tu wyznaczono go na delegata sekty na Rosję. W charakterze wysłannika sekty i „legata kościoła gnostyckiego“ znalazł się Czyński w Petersburgu, gdzie wkrótce wkręcił się na dwór carski. Odbywał seanse z carową i zadomowił się na dworze na dobre — aż brzydka afera wyłudzeń pieniężnych od jednej z frejlin skompromitowała go.

Czyński musiał uciekać przed gniewem możnej rodziny frejliny do Warszawy. Tu zaczął symulować warjata i znalazł się w Tworkach. Po wyjściu Rosjan z Warszawy opuścił Tworki i wypłynął w Warszawie na szerokie wody.

W roku 1917 Czyński zaczął grasować w tamtejszych kołach akademickich. Organizował on — jak pisze „ABC“ — w swem mieszkaniu seanse spirytystyczne i hypnotyczne, na które zapraszał licznie wybitniejszych przedstawicieli młodzieży akademickiej. Działy się tam rzeczywiście rzeczy niesamowite, to też ciekawych nigdy nie brakło. Na zebraniach u Czyńskiego bywało po kilkadziesiąt osób, wyłącznie z pośród młodzieży akademickiej. Około północy podejmował zawsze Czyński swych gości wystawną kolacją. Skąd brał na to fundusze — nie wiadomo.

Zrazu zebrania u Czyńskiego wyglądały zgoła niewinnie i zaspokajały tylko ówczesną ciekawość do zjawisk spirytystycznych. Ale z czasem młodych ludzi, na których zdobył Czyński wpływ, zaczął on wciągać do wyższych wtajemniczań. Mówiono już wówczas, że na wyższych szczeblach tej organizacji odbywa się kult szatana, mówiono też, że zadaniem Czyńskiego jest wciąganie młodych i zdolnych ludzi zapomocą rozbudzenia zaciekawień spirytystycznych — do masonerji i wiązanie ich na całe życie.

Teraz, gdy zostały ujawnione stosunki Czyńskiego z dr. Papusem w Paryżu, jest to już niewątpliwe, wiadomo bowiem, że sekta martynistów dr. Papusa jest odłamem masonerji. Wiemy na pewno, że Czyńskiemu udało się w czasie okupacji wciągnąć wielu wybitnych przedstawicieli młodzieży, którzy w późniejszem życiu politycznem Polski odgrywali dużą rolę.

W tych czasach, stałym bywalcem zebrań u Czyńskiego był ówczesny student politechniki warszawskiej, a późniejszy redaktor „Głosu Prawdy“ Wojciech Stpiczyński.

Drugim po nim przywódcą sekty martynistów był Czaplin, człowiek brzydki, 60-letni, goniący szczególnie za młodemi dziewczętami. Praktyki satanistyczne były dla niego naturalnie tylko środkiem do celu. Grasował on w Sosnowcu, gdzie uchodził za „doktora nauk hermetycznych“ oraz był prezesem „Zakonu Rycerzy Ducha“. Sprzedawał on kobietom „eliksir życia“, będący tylko zwyczajnym likierem...

Jednym z tajemniczych szczegółów sprawy jest szereg zagadkowych dat, które sekciarze obchodzą jako dnie żałoby, jak np. 8 września 1881, 19 lutego 1796, 2 maja 1902, 28 grudnia 1908, 14 kwietnia 1912 r. Data 14 kwietnia 1912 r. jest, jak wiadomo, dniem zatonięcia słynnego „Titanica“.

Generał niemiecki w Boliwji.

Jak wiadomo, wrócił niedawno z Boliwji generał Hans Kundt, który przez długie lata był naczelnym wodzem tamtejszych wojsk. Po powrocie swoim, spowodowanym wewnętrzno-krajowemi tarciami, udzielił generał wywiadu radjowego, w którym m. in. powiedział, iż celem polityki zagranicznej Boliwji jest przedewszystkiem uzyskanie dojścia do morza. Kraj otoczony jest ze wszech stron przez sąsiadów nieżyczliwych, to też silne wojsko jest niezbędne. Generał Kundt już przed wojną zajmował się organizacją armji boliwijskiej. W roku 1914 wrócił do Niemiec, aby wziąć udział w wojnie światowej, w roku 1926 zaś na ponowne wezwanie rządu boliwijskiego wrócił do Ameryki Południowej. Wewnętrzne tarcia w Boliwji zmusiły go do wyjazdu.

Rzeczą ciekawą jest, iż oficerowie niemieccy służą w armjach, które nie mają nic wspólnego z polityką niemiecką. Widocznie leży im już we krwi pociąga do wojenki, i właśnie tam, gdzie zanosi się na zbrojne wystąpienia, jak w Chinach, Południowej Ameryce itd. służą obcym swojemi wiadomościami wojskowemi. Prasa niemiecka umiarkowana, donosząc o wywiadzie Kundta, wyraża życzenie, aby raczej „eksportowano“ inżynierów i nauczycieli, aniżeli oficerów.

Prezydent Argentyny ofiarą kilku przyjaciół.

Prezydent Irigoyen został aresztowany. Aresztowano również b. ministra spraw wewnętrznych Gonzalesa oraz b. sekretarza prezydenta Bevanideza. **Gen. Uriburu objął władzę,** ogłaszając **stan wojenny i rozwiązując kongres.** Generał utworzył gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objął Bosch. Siedziby dzienników „Epoca“ i „Lacalle“ zostały spalone. Według półoficjalnych doniesień zginęło ogółem 1000 osób.

Cała marynarka wojenna stała po stronie rewolucji. Wypadki nastąpiły z taką szybkością, że ludność miasta jest jeszcze zupełnie **zdezorjentowana.** Sam prezydent Irigoyen jest zaskoczony rozmiarami, jakie przyjęła opozycja przeciwko niemu. Irigoyen, liczący lat 78, nie utrzymywał kontaktu z ludnością i jak twierdzą, był stale i celowo **fałszywie informowany przez grupę polityków,** którzy zdobyli sobie jego zaufanie i **w drodze intryg pragnęli zdobyć władzę.**

Jeden z poruczników-lotników został przez swoich kolegów z garnizonu Elparomar zastrzelony za to, iż odmówił przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego.

Ciężkie stanowisko Kemala Paszy.

W Smyrnie jeszcze nie nastąpiło uspokojenie. Wojska obsadziły najważniejsze punkty miasta. Patrole przebiegają ulice i rozpędzają tłum. Rząd zakazał uroczystego pogrzebu młodego człowieka, który został zastrzelony w czasie starć piątkowych Proklamowany został strajk pocztowy. Ruch w porcie zupełnie ustał. Zwolennicy tak stronnictwa rządowego jak i opozycji powołują się w swoich mowach na Mustafa Kemala Paszę.

Miasto portowe Stambułu Smyrna, którę cierpi wskutek polityki gospodarczej gabinetu Ismeta Paszy, oczekuje poprawy stosunków od opozycji, podczas gdy masy chłopów anatolijskich stoją po stronie Ismeta Paszy. Fethy Bey w mowie swojej oświadczył m. in., że stronnictwo liberalne stoi na gruncie republiki. Fethy Bey uważa za konieczną budowę nowych linij kolejowych, twierdzi jednak, że umowy, zawarte z grupami zagranicznemi, są dla Turcji niekorzystne.

Kazimierz nad Wisłą.

(Dokończenie).

Najokazalszemi zabytkami Kazimierza są kościoły. Kościół farny czyli parafjalny położony jest nad brzegiem Wisły u stóp jednej z najwyższych gór, na szczycie której widnieją ruiny zamku, dominuje nad całą okolicą swą wspaniałą strukturą. Przypisują tej budowie niezwykłą starożytność W tej formie jednak, jaką ma obecnie stoi od roku 1610. Ufundowała go można rodzina Kazimierska Przybyłów. Kościół zbudowany jest w stylu późnego renesansu, a stawiał go, jak świadczy napis w kościele: Jacobus Balin italius morarius Lublinensis faciebat A. D. 1613. Wnętrze świątyni przedstawia się nadzwyczaj wspaniale. Wysokie sklepienia zdobne w bogate gzymsy wznoszą ku niebu swe stropy. Piękny wielki ołtarz z obrazem św. Bartłomieja mieści się we wzniesionym o parę stopni prezbiterjum, kończą zaś nawę wspaniałe organy z roku 1920. W nawie głównej zasługuje na uwagę piękna kazalnica drewniana oraz świecznik ozdobiony głową jelenia. Bardzo ładne są boczne kaplice, zwłaszcza kaplica po lewej stronie kościoła, zwana Królewską. Po prawej stronie mieści się kaplica Borkowskich, fundowana przez Elżbietę Borkowską w 1610 roku. Ławki, stojące w kościele, są tej roboty co ambona, i mają bardzo bogate desenie arabeskowe. Na wschód od kościoła farnego znajduje się kościół pod wezwaniem św. Anny, poświęcony w 1671 r Ma piękną facjatę i stare, w ołów oprawne, okienka. Wnętrze kościoła nie przedstawia nic ciekawego, jest zresztą w ruinie i stale zamknięty.

Na szczycie wzgórza przeciwległego zamkowi stał niegdyś kościół parafjalny. Po wybudowaniu obecnego kościoła parafjalnego na górze Plebańskiej, Henryk Firlej „człowiek, co nigdy się nie gniewał“, późniejszy prymas, oddał kościół OO. Reformatom, stąd kościół ten nosi nazwę poreformacki. W roku 1598 biskup krakowski tworzy przy tym kościele prepozyturę i pierwszym prepozytem był jeden z hojniejszych zapisodawców dla kościoła **ks. Wojciech Placentinus, pochodzący ze Żnina, w Poznańskiem,** który, jak zapewnia wizyta pasterska w 1598 r., położył bardzo wielkie zasługi dla Kazimierzan, za co dana mu była na dożywotnią własność dziesięcina snopowa z pól miejskich. Najciekawszym zabytkiem w tym kościele jest nagrobek Teresy Tarłowej, wojewodziny lubelskiej i jej syna Hieronima z 1724 roku Godne podziwu są podziemia kościoła, w których są pochowani zakonnicy tutejsi. Ciała niebożczyków zakonserwowały się do tego stopnia, że nawet skóra jest nienaruszona, a zczerniałe twarze zachowały całe rysy.

Nadzwyczajnie ciekawe domy w stylu renesansowym i starożytne śpichlerze stanowią grupę zabytków, którym warto poświęcić kilka słów. Do najciekawszych, budzących zarazem podziw, zaliczyć należy dwa domy barokowe w Rynku i trzecią przy ulicy Senatorskiej. Świadczą one nietylko o dawnej zamożności mieszczan, lecz również o ich poczuciu artystycznem. Domy te zostały wybudowane prawdopodobnie w końcu XVI lub początku XVII wieku. Zbudowane są one z podsieniami na trzech arkadach. Na jednym z nich, prócz bogatej ornamentyki przy futrynach okien, drzwi i gzymsów, są jeszcze wizerunki czterech ewangelistów oraz św. Jakóba i Tomasza; nad gzymsem zaś parteru na szerokim fryzie przedstawione są sceny z życia zwierząt; rok 1625 wskazuje datę wybudowania gmachu. Dziś mieści się tu urząd gminny

W najlepszym stanie dochowała się do dzisiaj kamienica, zwana domem biskupów. Dom ten kiedyś należeć miał do Sobieskich. 80 lat temu zburzono w nim sklepienia tak iż pozostały jedynie w izbie parterowej. Pod względem dekoracji zewnętrznej dom ten zajmuje w mieście miejsce naczelne. Obecni kamienica ta jest własnością rządu polskiego, który roztoczył nad nią specjalną opiekę.

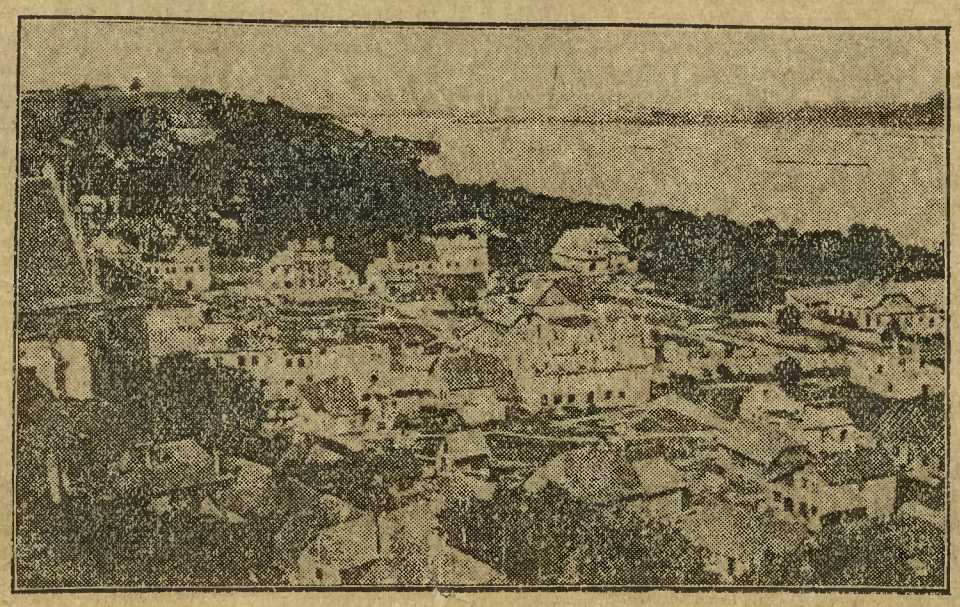

Liczne śpichlerze w Kazimierzu świadczą o tem, że miasto to było jednym z portów rzecznych. Śpichlerze te rozsiane były wzdłuż rzeki Wisły. Pozostałe po nich szczątki wskazują, ż właściciele ich byli bardzo możni i obdarzeni pewnem poczuciem artystycznem Śpichlerze zaczęły tracić swoje znaczenie z chwilą upadku Kazimierza jako portu rzecznego, a to się datuje od przeprowadzenia kolei, łączącej całą Polskę ze Wschodem.

Okres rozkwitu miasta i dobrobytu ludności trwał aż do wojen szwedzkich, które zadały straszny cios miastu i spowodowały powszechny upadek kraju. Do dawnej świetności Kazimirz już się nie podniósł pomimo przywilejów i opieki późniejszych monarchów.

Obecnie Kazimierz, jako miasto, znajduje się w zupełnym upadku i tylko dzięki malowniczemu położeniu nabiera rozgłosu jako jedno z piękniejszych letnisk polskich.

Malownicze okolice Kazimierza z wijącą się Wisłą, z wąwozami wśród gór, ściąga tutaj mnóstwo wycieczkowiczów, jak również i artystów malarzy z całej Polski. Kazimierz, jako letnisko, ma ogromną przyszłość przed sobą. Bujna roślinność, przepiękne widoki, wspaniała plaża na Wiśle, czynią z tego miasteczka wymarzone miejsce dla wypoczynku. Przytem magistrat dokłada wszelkich starań, aby uprzyjemnić tutaj pobyt letnikom, liczba których z każdym rokiem wciąż wzrasta. Wkońcu trzeba zaznaczyć, że Kazimierz, jako letnisko, jest jedno z najtańszych w Polsce, czem się tłumaczy duży napływ gości, przybywających z różnych stron Polski W liczbie gości rok rocznie bawi w Kazimierzu marszałek Sejmu Daszyński i inne znane osoby ze świata naukowego i artystycznego. (m)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ks. Prymas kardynał dr. Hlond w pracowni M. Różka.

Z **Poznania** donoszą: W sobotę, o godz. 2 po poł. odwiedził J. E. ks. kardynał Prymas w towarzystwie ks. kan. Rutkowskiego pracownię rzeźbiarską M. Różka. Artysta przedstawił ks. Prymasowi wykończony model postaci Chrystusa dla pomnika mającego stanąć w Poznaniu jako symbol Sprawiedliwości Boskiej i wdzięczności polskiego narodu za odzyskaną wolność.

Dzień 6 września będzie dla wielkiego dzieła pamiętnym, tem więcej, że niemal równocześnie z dostojnemi odwiedzinami złożył pewien bezimienny ofiarodawca hojny dar na pomnik w kwocie 10.000 zł. Oby znalazł długi łańcuch naśladowców.

Niech jak najwcześniej w granicie i bronzie stanie w stolicy zachodniej Polski pomnik, jako wyraz Wszechmocy Bożej i genjuszu narodu.

Charakterystyczne zajście w szkole w Kwieciszewie.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego kilka dzieci niemieckich rodzin przyszło do polskiej szkoły w Kwieciszewie. Przy spisywaniu nazwisk 10-letni niemiaszek z „Nowego Młyna" nie raczył nauczycielowi odpowiedzieć i oświadczył, że po polsku nie umie i nie rozumie. W Polsce się urodził, jada polski chleb, przed rozpocz. nauki bawił się z polskiemi dziećmi, posługując się doskonale polskim językiem, a przed nauczycielem zapiera się znajomości języka polskiego.

Warto się zastanowić, kto temu chłopcu kazał w ten sposób postąpić. Czy jego rodzice mają te same nadzieje jak minister Treviranus i Ska?

Przejechanie na śmierć.

Z **Grudziądza** donoszą: W ub. niedzielę o godz. 14 przejechało auto 7-letnią Zofję Krogulską w chwili, gdy przebiegała przez ul. Lipową. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Napad rabunkowy pod Chojnicami.

Na szosie, wiodącej z Chojnic do Brus, napadnięty został przez 3 nieznanych dotąd opryszków Władysław Łącki z Kosobud. Sprawcy napadu pod groźbą rewolwerów zabrali napadniętemu 80 zł w gotówce. Usiłowali mu również zabrać rower, lecz nadjeżdżający samochód bandytów spłoszył.

Dochodzenia prowadzi policja z Chojnic.

—::—

WAPIENNO. Tow. gimn. „Sokół" w Wapiennie składa serdeczne podziękowanie dr. Levy'mu z Inowrocławia, posiedzicielowi fabryki w Wapiennie za hojny dar 300 zł na cele towarzystwa. Dzięki tej wspaniałomyślności nowozałożone gniazdo będzie w możności zadośćuczynić niezbędnym wymogom, uzależniającym intensywny rozwój gniazda.

ODOLANÓW. Pożar. We wsi Bledzianowie pow. Odolanów woj. poznańskie spaliły się zabudowania gospodarskie Ignacego Kalki wraz ze zbiorami i maszynami rolniczemi. Straty wynoszą około 15.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

BUKÓWIEC. Z Tow. Powst. i Woj. Ub. niedzieli urządziło miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków próbne strzelanie z broni małokalibrowej. Najlepszym strzelcem okazał się p. Gabrych. Strzelanie odbyło się w lesie gminnym. Podczas strzelania odbył się w lesie koncert, zaś wieczorem w sali p. Nitki zabawa taneczna.

LUBIEWO. Zgon. Zmarł znany i poważany obywatel tut. gminy ś. p. Apolinary Nitka w wieku 46 lat.

GAWRONIEC. Pożar. Dnia 1. bm. wybuchł pożar w majątku Gawroniec, gdzie się spaliły stóg żyta, stóg pszenicy, młóckarka i prasa do słomy. Straty są dość znaczne.

Szubin.

Z Konferencji Prezesów. Na ostatnio odbytem zebraniu Konferencji Prezesów, w którem wzięły udział zarządy tut. towarzystw, zapadło kilka ważnych uchwał. W sprawie urządzenia obchodu stuletniej rocznicy powstania listopadowego wybrano prowizoryczny komitet, w skład którego weszli: Zarząd Konferencji Prezesów, tj. pp.: dyr. Wałkowski, Kowalczyk i Dypczyński Karol, pozatem pp.: rektor Sołtysik, Jan Piasecki, Feliks Synoracki, dyr. Perl, Bocian i A. Ramza. Panowie ci w najbliższych dniach przystąpią do rozszerzenia komitetu, powołując doń szereg najwybitniejszych obywateli z miasta i okolicy. Wnosząc z tempa, w jakiem kieruje pracami organizacyjnemi niestrudzony p. Walkowski, oraz z nadanego pracom tym rozmachu, sądzić należy, że impreza ta wypadnie wspaniale w całem tego słowa znaczeniu. Ustalono raz na zawsze kolejność, w jakiej będą ustawiać się do pochodu w przyszłości wszelkie organizacje i towarzystwa, należące do Konferencji Prezesów. A mianowicie: orkiestra zakładu wychowawczego — dzieci szkolne — kompanja P. W. zakładu wychowawczego — zakład wychowawczy — przedstawiciele władz i urzędów — harcerze — Tow. „Młodzież" — Tow. gimn. „Sokół" — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Koło Szubin — Tow. Powstańców i Wojaków — orkiestra Tow. Młodzieży — Bractwo Kurkowe — Tow. Kolejarzy — Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Poczt.-Telegr. — Ochotnicza Straż Pożarna — Tow. śpiewu „Halka" — Tow. Przemysłowców — Tow. Kat. Robotników Polskich — Kółko Rolnicze. W ten sposób uzgodniono nareszcie i tę kwestję ku ogólnemu zadowoleniu, gdyż niejednokrotnie wynikały na tem tle nieporozumienia między towarzystwami.

Gniezno.

Pod zarzutem krzywoprzysięstwa stanął przed tut. sądem okręg. 18-letni Marjan Niecichowski z Ochodzy pow. mogileńskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż dn. 18 stycznia 1929 r., słuchany jako świadek przed Sądem Powiatowym w Trzemesznie w sprawie Wolaninówna c/a Niecichowski, zeznał pod przysięgą, że sieczkarnia, przy której pracowała Wolaninówna, przy czem straciła palec, była przykryta i korba przymocowana, co się nie zgadzało z prawdą. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Niecichowskiego na 1 rok więzienia.

Zjazd Zw. Hallerczyków Pomorza w Nakle.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

W ub. niedzielę placówka Zw. Hallerczyków w Nakle obchodziła dziesięciolecie swego istnienia, połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru i zjazdem Chorągwi Pomorskiej. O godz. 10 zebrały się wszystkie towarzystwa na Rynku oraz delegacje drużyn błękitnych z całego Pomorza, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie gen. broni Józefa Hallera, przybyłego na tę uroczystość. Po powitaniu wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Pochodowi towarzyszyły dwie orkiestry: błękitna i kolejarzy. Po mszy św. kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Jaworski z Bydgoszczy.

Po uroczystościach kościelnych odbyła się manifestacja narodowa na rynku, oraz defilada towarzystw, którą odebrał gen. broni J. Haller. Uroczysta akademja odbyła się w strzelnicy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił pułk. Modelski z Warszawy. W czasie wspólnego obiadu w którem wzięło udział około 200 osób, toastowano na cześć Rzeczypospolitej. Po obiedzie odbyło się posiedzenie Chorągwi Pomorskiej, wyjazd na cmentarz, zwiedzanie pola bitew pod Paterkiem i złożenie wieńca przy grobie powstańców. Wieczorem w salach Strzelnicy i Aleksiewicza odbyły się zabawy taneczne.

Tragiczna historja jednej nocy.

Tajemniczy zgon ś. p. Głowackiego.

Z **Inowrocławia** donoszą nam:

W niedalekim stąd Słońsku właściciel gospodarstwa niej. Kosik został eksmitowany przez swego dzierżawcę. Kosik nie miał ochoty podporządkować się wyrokowi sądowemu, dlatego przywołał sobie z Inowrocławia dwóch robotników, którzy mieli mu pomóc wprowadzić się z powrotem do mieszkania. Wynikła z tego zacięta bójka, w trakcie której postrzelono lekko dzierżawcę

Dwaj robotnicy, otrzymawszy należność za skuteczną pomoc, udali się do Szadłowic, gdzie porządnie się upili i około północy skierowali się w stronę Inowrocławia.

Michałowi Głowackiemu, lat 45, zam. przy ul. św. Wojciecha, trudno jednak było już utrzymać się na nogach. To też co chwilę wywracał się na ziemię, tłukąc się niemiłosiernie o kamienie. Wódka zwyciężyła go wreszcie i tak silnie rzuciła go w rów, że już nie powstał, gdy tymczasem drugi towarzysz powrócił szczęśliwie do domu. Nazajutrz posłano po niego pogotowie, które przewiozło Głowackiego w niebezpiecznym stanie do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Przyczyna śmierci nie jest dostatecznie znaną, czy go wódka uśmierciła, czy też został zabity?

Strzałami rewolwerowemi przyjął krewnych.

4 kule zraniły poważnie dwóch braci.

Bratni nasz organ „Nowy Kurjer", donosi:

Spokojną miejscowość Piątkowo wyprowadziła w niedzielę 7 b m. z równowagi wieść o krwawych porachunkach familijnych w domu Roberta Dachwietza. W toku dochodzeń okazało się, że swemu krewnemu Dachwietzowi złożyli wizytę w celach niebardzo przyjaznych bracia Schmidt, 18-letni Jakób i 26-letni Teofil, zamieszkali przy ul. Polnej. Raptus Niemiec, nie namyślając się długo, dobył rewolweru i zaczął strzelać do obu braci, raniąc ich bardzo niebezpiecznie.

Od celnie wymierzonych strzałów runęli obaj bracia na ziemię, brocząc obficie krwią.

26-letni Teofil otrzymał ciężki postrzał w okolicę serca i postrzał ręki. Następne dwie kule zraniły także poważnie w pierś i w rękę 18-letniego Jakóba. Na miejscu krwawych porachunków interwenjowało Pogotowie Lekarskie, odwożąc rannego Jakóba do domu; Teofila natomiast wobec stanu bardzo groźnego, zagrażającego życiu, do szpitala miejskiego.

Wyniki śledztwa w sprawie strasznej katastrofy w Fabjanowie.

Z **Poznania** donoszą:

Władze śledcze przeprowadziły energiczne i szczegółowe śledztwo w sprawie katastrofy autobusowej w Fabjanowie.

W wyniku dochodzeń ustalono, że winę ponosi 22-letni Czesław Zapłacki, który nie posiadając prawa jazdy, siadł przy kierownicy samochodu.

Śledztwo wykazało, że Zapłacki dwukrotnie zawadził o autobus.

Za współwinnego uznano szofera samochodu Groszkowskiego, który pozwolił Zapłackiemu kierować samochodem. Szoferowi odebrano prawo jazdy.

Poszkodowani przez katastrofę zgłoszą niewątpliwie swe pretensje materjalne.

* * *

Na skutek ciężkich obrażeń cielesnych, odniesionych podczas katastrofy autobusowej w Fabjanowie, zmarła w szpitalu córka właściciela autobusu, Helena Górczyńska.

Nakło.

Osobiste. Komornik sądowy p. Roch Preuschoff został przeniesiony do Wągrowca.

Z inicjatywy chóru kościelnego im. św. Wawrzyńca wyrusza w niedzielę, dnia 14. bm. na odpust do Górki klasztornej pod Łobżenicą pielgrzymka. Odjazd w niedzielę o godz. 7; powrót tego samego dnia wieczorem.

Wielki protest przeciwko zakusom niemieckim. W ub. niedzielę, dnia 7. bm. po nabożeństwie przy udziale kilku tysięcy osób odbyła się na Rynku wielka manifestacja narodowa przeciw zakusom rewizjonistycznym Niemców. Przemówienie wygłosił p. J. Petrycki, rezolucję odczytał p. St. Pałaszewski, którą zebrani przyjęli oklaskami i okrzykami na cześć Rzeczypospolitej. Pieśnią „Nie damy ziemi" zakończono manifestację.

Kradzieże. Do składu kolonjalnego p. Wernera włamali się nieznani sprawcy i skradli towarów wartości kilkuset złotych, zaś z ogrodu p. Pankowskiego wykradziono wszystkie jabłka oraz 2 centnary pomidorów. W Dębowie p. Nowakowskiemu skradziono z szafy 200 złotych w gotówce.

Strzelno.

Złote gody małżeńskie obchodzili w dniu 6 bm. pp. Piotr i Marjanna z Lewandowskich Tabaczyńscy z Ciechrza. Jubilat liczy 74 lata a żona jego 72 lata.

Osobiste. Dnia 5 bm. pobłogosławiony został związek małżeński p. Wiktorji Dopierałówny, z kierownikiem Urzędu Skarbowego z Szubina p. Stanisławem Lewandowskim.

Ś. p. Jan Przybylski. Pogrzeb ś. p. Przybylskiego Jana odbył się ub. niedzieli. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Czechowski. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność oraz delegacja Koła Związku Inwalidów, urzędników i podurzędników Kasy Chorych z zarządem i dyrektorem p. Kubskim na czele.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej odbyło w dn. 5 bm. swe miesięczne zebranie, które zagaił prezes p. Namieśnik, zaś protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Sawicki. Odczyt p. t. „Nasze małe państwo" wygłosił prezes p. Namieśnik. Dn. 16 bm. odegrana będzie sztuka teatralna p. t. „Gwiazda Syberji". W końcu posiedzenia członek patronatu p. Strzelecki poruszył sprawę kwestjonowania przez Niemców granic naszych. Odpowiedzią na tego rodzaju zakusy niech będą intensywne ćwiczenia młodzieży w przysposobieniu wojskowem.

Ostrów.

Pożar. W Raszkówku, dzieci bawiące się na podwórzu, zapaliły słomę, leżącą w pobliżu stodoły. Ogień zdołano stłumić, mimo to powstało około 5000 zł strat, gdyż uszkodzone zostały zabudowania, stojące w najbliższem sąsiedztwie.

Kradzież w kościele. Podczas niedzielnego nabożeństwa w tut. kościele parafjalnym skradziono p. Żychlińskiemu portfel, zawierający 60 złotych.

Nieostrożny rowerzysta przejechał przy ulicy Wrocławskiej staruszkę Marjannę Nowakową, która odniosła dość poważne okaleczenia Staruszkę przewieziono do lecznicy powiatowej.

Wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim. W ub. czwartek odbył się w sali Teatru Miejskiego wielki wiec protestacyjny przeciw atakom niemieckim. Rezolucję uchwalono jednogłośnie, poczem zebrani odśpiewali „Rotę".

Echa tragicznych zajść w majątku Turkowo.

Sąd Apelacyjny obniżył Skwirczyńskiemu karę z 9 lat na 10 miesięcy.

Z **Poznania** donosi nasz bratni organ „Nowy Kurjer":

Skazany 9 kwietnia br przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na 9 lat więzienia rolnik Andrzej Skwirczyński za zabójstwo właściciela majątku Turkowo Oskara Sticha, wyroku nie przyjął i wniósł apelację. W piątek 5 bm. odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym.

Oskarżony, żołnierz z krwi i kości, walczący w legji cudzoziemskiej na piaskach Sahary, żołnierz francuski na Madagaskarze i obrońca Francji w wojnie światowej na szańcach Verdun, osiadł w Polsce na roli w miejscowości Turkowo. Całą sielankę pobytu na wsi zaczęło wysłużonemu żołnierzowi uprzykrzać jednak **ciągłe dokuczanie Niemca-hakatysty** Oskara Sticha. Głuchy na wszelkie posądzenia o kradzieże Polak został jednak wytrącony z równowagi posądzeniem o kradzież świń oraz zabraniem tytułem „odszkodowania" jemu jego własnych. Podczas interwencji w kancelarji majętności Turkowo obszedł się Niemiec niebardzo po „rycersku" ze Skwirczyńskim, **obrażając jego godność narodową jako Polaka.** Zirytowany tem Skwirczyński pobiegł do siebie po browning i oddał na postrach kilka strzałów do urzędnika Hippera, sekretarki i samego Sticha, nie raniąc umyślnie obu ostatnich mimo oddania do nich strzałów z odległości 2 do 3 metrów. Dopiero, gdy Stich wybiegł za Skwirczyńskim z karabinem w ręku na podwórze, strzelił ścigany do niego z browninga **kładąc Niemca trupem na miejscu.**

W wyniku przeprowadzonej ostatnio rozprawy, zażądał prokurator dla oskarżonego **5 lat więzienia,** sąd jednak po naradzie, uznając w całej pełni, że apelacja była uzasadniona, **wymierzył Skwirczyńskiemu karę 10 miesięcy.** Wskutek zaliczenia oskarżonemu aresztu śledczego, opuści tenże za miesiąc mury więzienne.

Wągrowiec.

Zebranie S. M. P. W ub. środę odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polsk. w Wągrowcu, które zagaił prezes p. Łukaszewski, protokół z ostatniego zebrania przeczytał sekretarz Dykban. Omawiano wiele spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Zwolnienia i przeniesienia wśród nauczycielstwa. Na terenie inspektoratu wągrowieckiego wśród nauczycielstwa zaszły nast. zmiany: W stan spoczynku przeniesieni zostali nast. nauczyciele: pp. Józef Kłoniecki w Mirkowicach, Leokadja Pechówna z Runowa — Jakubowa i Franciszek Dreiza z Zabiczyna. Zwolnieni ze stanowiska nauczycielskiego zostali naucz.: pp. Erwin Zoart z Gołańczy, Stanisław Piotrowski z Wapna i Ludwik Roesler z Wągrowca. Przeniesieni z dniem 1 września do innej szkoły zostali pp. naucz.: Walenty Winiecki z Bliżyc — Wysokiej do Wojciechowa, Władysława Nowakówna z Różanek pow. stołpecki do Chojny, kierownik szkoły Skibiński z Gołańczy do Mosiny, Jakób Weinheimer z Miłosławic do Kobyliny-Mielerzyna powiat gnieźnieński, Walter Kurek z Miłosławic do Rgielska, Marjan Ratajczak z Rgielska do Miłosławic, Greta Charlota Flatau z Kobylicy pow. gnieźnieński do Miłosławic, Marjan Zmuda z Pawłowa Żońskiego - Toniszewa do Rybowa, Gertruda Krysińska ze Śmigla do Pawłowa Żońskiego - Toniszewa, Wanda Drachowska z Potulic do Potarzyny, Romuald Majeranowski ze Skoków na posadę kierownika szkoły do Szlachcic pow. średzki, Anna Kaczorowa z Ochojna pow. Wieliczka do Wapna, Michał Rożycki z Wojciechowa do Wronek, Jan Owoc z Wojciechowa na stanowisko kierownika szkoły do Zabiczyna i Regina Sarzonkówna z Chojny do Minikowa pow. poznańskiego.

Potężna manifestacja protestacyjna Wejherowa i powiatu morskiego.

Z Wejherowa donoszą:

Potężną, żywiołową manifestacją narodową i mocnym głosem protestu przeciw zakusom niemieckim na nasze Pomorze, stał się ub. niedzieli wiec protestacyjny w Wejherowie, w którym wzięli udział mieszkańcy Wejherowa i powiatu morskiego.

Po nabożeństwie tysiączne rzesze uczestników zaległy Rynek. Na znak rozpoczęcia wiecu odezwała się syrena ratuszowa. Na balkonie Ratusza zjawili się przedstawiciele władz, organizacyj i t. d. Wiec zagaił prezes Rady Miejskiej p. Andrzej Stróżyński, który w treściwych słowach wskazał na polskość Pomorza, wspomniał prześladowania i germanizację narodu naszego przez Niemców w czasie niewoli, podkreślając, że mimo tych prześladowań naród nasz twardo, nieugięcie stał przy wierze i mowie przodków swoich. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, powtórzonym trzykrotnie z entuzjazmem przez wiecowników.

Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie przemówił b. poseł na Sejm p. Dąbrowski. P. Roppel z Gdyni w imieniu Towarzystwa Powst. i Woj. na okręg Kaszubski i w imieniu Ochotniczych Straży Pożarnych okręgu kaszubskiego. W imieniu rolników powiatu morskiego p. Stromski z Szemuda, w imieniu Inwalidów Wojennych i robotników przemówił p. Klawikowski, który zaznaczył, że tak inwalidzi, jak i robotnicy gotowi są stanąć w obronie całości naszej granicy.

Zastępca burmistrza p. radca Biliński odczytał rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto, poczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Z Rynku udano się w pochodzie z pieśnią „Kto się w opiekę" i „Boże coś Polskę" na ustach przed starostwo. Pochód był imponujący. Uczestniczyło w nim około 15.000 ludzi. Organizacyj i stowarzyszeń z całego powiatu reprezentowanych było około 150. Sztandarów było około 40, poza tem niesiono transparenty z odpowiednimi napisami jak: **„Nigde do zgube nie przyndą Kaszube", „Ziemia Kaszubska, przesiąknięta krwią ojców naszych, więc nie damy ziemi skąd nasz ród", „Niema Kaszub bez Poloni, a bez Kaszub Polsci"** i wiele, wiele innych.

Przed starostwem pochód się zatrzymał. Do gmachu starostwa udali się reprezentanci wszystkich stowarzyszeń, poczem zastępca burmistrza p. Biliński wręczył rezolucję uchwaloną na wiecu, a następnie przeczytał drugą rezolucję, uchwaloną na piątkowem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Następnie ukazał się na balkonie starostwa p. starosta Władysław Henszel, który przemówił do wiecowników, zaznaczając, że dzisiejsza manifestacja jest hołdem ziemi Kaszubskiej dla Rzeczypospolitej, wyrazem miłości i wierności do Niej i podkreślił, że jesteśmy tutaj podwójnymi obywatelami, a mianowicie Rzeczypospolitej i tej ziemi Kaszubskiej, na której powierzono nam obronę morza i Kaszub.

Potem odśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem p. Stróżyński rozwiązał wiec.

Z Grudziądza.

Od Komitetu Wykonawczego manifestacji narodowej antyniemieckiej w Grudziądzu otrzymujemy poniższe wyjaśnienie: Komitet wykonawczy manifestacji narodowej antyniemieckiej z dnia 7. bm. stwierdza z ubolewaniem, że pod odezwą na plakacie pominięto przez przeoczenie organizację polityczną Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, co się niniejszem wyjaśnia, ponieważ organizacja ta odezwę faktycznie podpisała. Odezwę ową podpisały wszystkie organizacje narodowe, gospodarcze i polityczne. Jeżeli które z towarzystw pomimo wszystkiego zostało pominięte, to uprzejmie prosimy o dodatkowe zgłoszenie się, celem umieszczenia podpisu pod rezolucją, do sekretarjatu Groblowa 5, St. Kunz.

Baczność, podoficerowie rezerwy. Zebranie plenarne tut. Koła odbędzie się w czwartek, dnia 11. bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego. Na powyższe zebranie przyrzekł przybyć starosta grodzki p. Montwiłł. Z powodu ważnych spraw prosimy o punktualne i gremjalne przybycie. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 10. bm. o godz. 19 w wyżej wspomnianym lokalu.

Zabawa Kat. Młodzieży Żeńskiej. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej przy Farze urządza w niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 7,30 wieczorem w salach „Tivoli" zabawę jesienną.

Kino „Apollo" wyświetla film dźwiękowy p. t. „Zapomnisz o mnie".

Kino „Gryf" wyświetla film dźwiękowy pt. „Białe cienie".

Kino „Orzeł" wyświetla film p. t. „Władca karnawału" z Harry Liedtkiem oraz komedje p. t. „Bagażowy nr. 13".

Oszustwa z premjówkami dolarowemi.
Nieoczekiwane wyniki śledztwa.

Z Grudziądza donosi nam korespondent o aresztowaniu przez tut. wydział śledczy niej. Bąkowskiego Bronisława, zamieszkałego w Rządzu pow. grudziądzkiego. Bąkowski sprzedał robotnikowi Czesławowi Panterze z Gołębiewka pow. grudziądzki obligację premjową z Ludowego Banku Spółdzielczego ze Lwowa. Po pewnym czasie przybył ponownie do Pantery, oświadczając mu, że wygrał on na ową obligację 40 tysięcy dolarów i zażądał od niego 92 zł zaliczki na koszta manipulacyjne związane z wypłatą wygranej. Po otrzymaniu żądanej kwoty ulotnił się i więcej go Pantera nie widział. Na doniesienie Pantery zajął się sprawą tą grudziądzki wydział śledczy.

W wyniku śledztwa okazało się, że głównym oszustem w sprzedaży premjówek był Ernst Brandenburger, zamieszkały przy ulicy Brackiej 4 w Grudziądzu, który werbował cały szereg agentów z Grudziądza i okolicy, udzielając im instrukcji w jaki sposób mają oszukiwać naiwnych ludzi. Brandenburger przedstawiał się za generalnego zastępcę Ludowego Banku Spółdzielczego i Krajowego Banku Spółdzielczego ze Lwowa, dostarczając swym podagentom obligacje premjówek dolarowych i legitymacje z Ludowego Banku Spółdzielczego ze Lwowa i Krajowego Banku Spółdzielczego. Legitymacje takie posiadał także cały szereg osób ze świata przestępczego. Obligacje owe, które Brandenburger dostarczał swym wspólnikom okazały się obligacjami reklamowemi, a więc bezwartościową makulaturą.

W podobny sposób poszkodowano bardzo wielką ilość osób. Poszkodowani zgłaszają się w dalszym ciągu. Brandenburgera i towarzyszy osadzono w areszcie.

Z Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych już rozpoczyna swój semestr zimowy. Niezależnie od rozpoczęcia, szkoła przyjmuje uczniów w dalszym ciągu. Plan nauki obejmuje dział sztuki czystej, oraz dział sztuki stosowanej. Zainteresowanym, szkoła wysyła prospekty (bezpłatnie).

Dział sztuki czystej obejmuje portrety z natury, martwą naturę, akty, anatomję, perspektywę i modelowanie.

Dział sztuki stosowanej opiera się na tle regjonalnem (rodzima sztuka kaszubska).

Na większą uwagę zasługuje bodaj nowozaprowadzony dział sztuki stosowanej, bowiem miłośnikom sztuki rodzimej, wstępującym w szeregi uczniów szkoły, daje możność wydoskonalenia się, poza ogólnemi rysunkami z natury, w malarstwie dekoracyjnem i w rysunkach ornamentalnych na tle kaszubskiem. Dla pań zwłaszcza zaznajomienie się z sztuką stosowaną ma doniosłe znaczenie, gdyż ta właśnie daje im podstawę do prac domowo-twórczych, jak wykonanie rysunków na hafty, batik, kilimy itp.

Jak widzimy, powyższe szczegóły dają nam w przybliżeniu pogląd na działalność szkoły i znaczenie sztuki stosowanej. To też nie wątpimy, że nietylko młodzi uczniowie, lecz także i panie zapiszą się jeszcze jako adeptki na rozpoczynający się semestr w Pom. Szkole Sztuk Pięknych w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 (Muzeum Miejskie).

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Inauguracja sezonu Teatru Toruńskiego w piątek, 12 bm.: „Hamlet" Szekspira, w inscenizacji i reżyserji dyr. K. Bendy, znakomitego odtwórcy tyt. roli. Arcydzieło nieśmiertelnego twórcy zostanie wystawione z najwyższym pietyzmem i odegrane przez wybitne siły artystyczne, wśród których widnieją nazwiska nowopozyskanych, a utalentowanych aktorów ze sceny warszawskiej, poznańskiej, wileńskiej, łódzkiej i t. d.

—o—

Strajk robotników sezonowych. Dn. 5 bm. zastrajkowało 25 robotników sezonowych na majątku w Łysomicach pow. toruński, z powodu niewydania im deputatu za dni, w których nie pracują, t. j. w czasie choroby i w czasie deszczu. Strajk nie jest zorganizowany i przebieg jego jest dotychczas spokojny.

Rozprawa o nadużycia w Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu. Dn. 8 bm. w karnym sądzie okręgowym w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko b. książkowemu Dyrekcji Dróg Wodnych J. W., oskarżonemu o sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów przy dostawie faszyny w 1920 i 1921 r. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator wniósł o półtora roku ciężkiego więzienia dla oskarżonego. Sąd wyszedł z założenia, że trudno przypuścić, by oskarżony sam fałszował dokumenty, a później doniósł o tem wyższej władzy i dlatego orzeczenie znawcy sąd uznał za niewystarczające i oskarżonego uwolnił od winy i kary.

Ujęcie sprawców kradzieży. W nocy z 29 na 30 ub. m. włamali się nieznani sprawcy do chlewa rolnika Zycha Franciszka, zam. w Zelgnie pow. toruński, i skradli 12 kur, 6 kaczek i 5 gęsi. Policja sprawców kradzieży ujęła. Są to: Patuła Władysław, Siwka Franciszek i bracia Jan i Aleksander Gawerkiewicz, wszyscy zamieszkali w Podgórzu pow. toruński, którzy do winy się przyznali. Odebrano im 5 kur żywych i 5 gęsi zabitych, które zwrócono poszkodowanemu, zaś resztę drobiu zdołali sprawcy już spieniężyć.

Pożar. Dn. 7 bm. powstał pożar na strychu domu przy ul. Lubickiej 27, należącym do Roznierskiego Pawła. Pożar uszkodził dach, podłogę i sufit domu. Wezwana Straż Pożarna zdołała ogień ugasić.

Ujęcie sprawcy kradzieży. Dnia 28. ubm. skradziono na szkodę Flugrada Ericha, zam. w Toruniu Port Drzewny, ubranie męskie, rower męski i inne przedmioty wartości ogólnej 452 zł. Dochodzenia ustaliły, iż sprawcą kradzieży jest Ceczkowski Bronisław bez stałego miejsca zamieszkania, którego dotąd nie zdołano ująć.

Ze zjazdu delegatów Związku Kolejowych Pracowników Drogowych w Toruniu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Dn. 7 bm. odbył się w sali „Tivoli" czwarty ogólny zjazd Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, przy licznym udziale delegatów, reprezentujących województwa: pomorskie, poznańskie i śląskie.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele św. Jakóba, przez ks. wikarego Poćwiardowskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Kozłowski. Po nabożeństwie delegaci udali się pochodem z orkiestrą na czele do sali „Tivoli" na obrady.

Zjazd zagaił prezes Związku p. Lewandowski Jan, witając delegatów i przedstawicieli władz, m. in. inż. radcę Nazarewicza, przedstawiciela M. K. i Dyr. Gdańskiej, inż. Sperskiego, naczelnika Oddziału Drogowego, p. Musiała, p. Jurkowskiego, p. Dombka i innych.

Na marszałka zjazdu obrano p. Skupina, do prezydjum weszli pp.: Cichy, Tyczyński, Stawski i Janicki.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum wybrano szereg komisyj i to: statutowo-organizacyjną, wnioskową, funduszu odpraw związkowych i komisję matkę.

Po przemówieniach przedstawicieli władz prezes p. Lewandowski zdał sprawozdanie szczegółowe z dwuletniej działalności Związku. Związek pracowników drogowych w okresie dwuletnim zwiększył liczebność członków do 84 kół, odbył dwa zjazdy w Tczewie, Poznaniu i jeden zjazd prezesów w Toruniu, prowadził ożywioną akcję w dziedzinie oświatowo-kulturalnej i utworzył własną orkiestrę. Kasa związkowa ma 6.977 zł w dochodach.

W dalszym ciągu obrad omawiano cały szereg spraw zawodowych. Z przemówień delegatów wynikało, iż Ministerstwo odnosi się do organizacji przychylnie. Są pewne niedomagania w poszczególnych dyrekcjach i to w poznańskiej i katowickiej, które budzą obawy na przyszłość. Odnosi się to do kwestji etatów i ograniczeń dni pracy. Z dalszych bolączek wysunięto sprawę dodatku kresowego, przyznanego wszystkim pracownikom państwowym i pracownikom drogowym etatowym, przez Radę Ministrów. W wypadku tym nieuwzględniono pracowników nieetatowych, których pokrzywdzono. Na skutek interwencji Związku Ministerstwo przyznało później dodatek kresowy dla pracowników nieetatowych, lecz od dn. 1 lipca, a nie jak słusznie się należało od stycznia b. roku.

Zjazd wysłał cały szereg depesz hołdowniczych i to: do Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów marszałka Piłsudskiego, min. komunikacji i ministra pracy i opieki społecznej, uchwalił protest przeciw zakusom rewizjonistycznym Niemców. Po dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono zarządowi absolutorjum.

W godzinach popołudniowych obradowały poszczególne sekcje. M. in. uchwalono podwyższyć wypłatę pośmiertną w pierwszym roku do 500 zł, następnie co rok podwyższać się będzie o 50 zł. Dotyczy to również i podwyżki emerytalnej.

Do zarządu ścisłego wybrani zostali pp.: Lewandowski — prezes, Kilanowski Br. (Toruń), Skupin St. (Chełmża) — wiceprezesi, Binkowski — sekretarz, Styczyński (Tczew) zastępca, Lewandowski (Chełmża) skarbnik.

W końcu dokonano jeszcze wyboru Rady Głównej, do której weszło około 20 członków.

*

Dn. 8 bm. bezpośrednio po obradach ogólnego zjazdu Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, odbył się zjazd okręgowy, na którym po aprobowaniu działalności zarządu wybrano nowe władze okręgowe w osobach pp.: Elszkowski — prezes, Dąbkowski — sekretarz, Tylicki — skarbnik, Olda (Biskupiec) i Bartoszek (Chojnice) zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Iwańskiego (Toruń), Nowakowskiego (Jabłonowo) i Domagalskiego z Kornatowa.

Doroczne walne zebranie delegatów Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Związek Towarzystw Kupieckich, jedna z najpoważniejszych organizacyj zawodowych na Pomorzu, którego żywotność i duża ruchliwość przejawia się nietylko na terenie handlowym, lecz także ogólno gospodarczym Pomorza, odbędzie swe doroczne zebranie delegatów w dniu 28 września br. w Tczewie. Obrady naczelnej instytucji kupiectwa pomorskiego wzbudzają zawsze zrozumiałe zainteresowanie całego społeczeństwa Pomorza, są one bowiem żywem odzwierciedleniem położenia naszego handlu na Pomorzu, którego znaczenie coraz bardziej się ocenia.

Przedmiotem obrad walnego zebrania będzie jedenasty rok sprawozdawczy Związku, a że zebranie to odbywa się w chwili pod względem gospodarczym niezwykle ciężkiej, a z drugiej strony pod wrażeniem złożonego przed 2 miesiącami rządowi memorjału pomorskiego, nad którym Związek tak wybitnie współpracował — więc obrady będą istotnie ważkie.

Jak się dowiadujemy, obrady walnego zebrania w tym roku, będą nosiły charakter ściśle wewnętrzny. Z uwagi na zeszłoroczne uroczystości jubileuszowe, jako też na ciężką sytuację finansową kupiectwa, odstąpiono od zwołania ogólno kupieckiego zjazdu, który zawsze towarzyszył obradom delegatów i odbywał się w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych oraz prasy. Tym razem ukaże się po zjeździe oficjalny komunikat Centrali Związku.

Nie mniej obrady walnego zebrania delegatów stanowić będą ważny wypadek w naszem życiu społecznem, a spodziewane rezolucje odbiją się niewątpliwie szerokiem echem w sferach gospodarczych, wyczekujących od swych władz organizacyjnych dalszych, owocnych drogowskazów wyjścia życia gospodarczego z obecnej matni.

CORSO
16 AKT. DZIŚ PREMJERA! 16 AKT.
WIELKI DRAMAT NAJSILNIEJSZEGO CZŁOWIEKA ŚWIATA W DZIKIEJ DŻUNGLI P. T.
DALSZE DZIEJE TARCANA

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja z Tolent., Pulcherji.
Jutro: Prota, Bł. Jana Gabr. P.
Wschód słońca: godz. 5,26.
Zachód słońca: godz. 18,27.

DYŻURY APTEK.

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul Dworcowa 74, tel. 301.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś środa 10 bm. o godz. 8-mej **koncert Ady Sari.** W programie: Donady, Pergolesi, Rossini, Puccini, Thomas, Verdi, Brzostowski, pieśni polskie, włoskie, hiszpańskie. Przy fortepianie prof W. Witkowski, Królewska Akademja Muzyczna w Sztokholmie. Fortepian z firmy Sommerfeld. Ceny biletów nieznacznie podwyższone.

Pożegnalny występ Jerzego Leszczyńskiego.

Jutro w czwartek o godz. 8-ej pożegnalny występ znakomitego artysty p. Jerzego Leszczyńskiego. Wierzymy, iż nie znajdzie się nikt ktoby pominął ostatnią okazję ujrzenia artysty. Ceny biletów niepodwyższone.

Na marginesie.

Piszą nam:

Do ciekawych uwag Dziennika w sprawie projektowanej w Polsce prohibicji, dodałbym jeszcze takie zastrzeżenia:

Prohibicja nie da się zaprowadzić z dziś na jutro. Do kroku o tak doniosłych skutkach należy społeczeństwo przygotować. Najlepszem zaś przygotowaniem byłoby z początku stopniowe podrażanie spirytusu. Dzięki temu najpierw uboższe klasy musiałyby w używaniu alkoholu ograniczać się, względnie — zawsze powoli i stopniowo — zupełnie go poniechać. Z czasem ten los spotkałby i sfery zamożniejsze. Trzeba znać psychę biedaka, jak on z czasem degustuje się do rzeczy drogich, dla niego trudno osiągalnych, i jak umie się rad nierad ich wyrzec. Najpierw trzeba ludziom coś obrzydzić, potem już łatwo im to odebrać.

Za przykład niech posłuży Lwów, zajęty w r. 1914 przez Rosjan, a obłożony natychmiastową prohibicją. To miało ten skutek, że kto żył, cały dzień zabiegał o pokątne zdobycie jakiejś butelczyny wódki. Zgroza było patrzeć na to, jak wszystko było zaabsorbowane walką o parę kropel alkoholu. Niedługo potem zezwolono poufnie na wysprzedaż będących w mieście zapasów wódki, z tem, że nowego alkoholu ani litra więcej wprowadzać nie wolno. Skutek na razie był ten, że ceny alkoholu z dnia na dzień szły do góry, a codzień też ubywało na alkohol amatorów. A gdy po niecałym roku wojska rosyjskie opuszczały Lwów, sprawa prohibicji przedstawiała się tak, że tylko zamożni jeszcze pili, a szerokie warstwy wyrzekły się alkoholu z lekkiem sercem, jako trunku dla nich niedostępnego.

To stadjum przejściowe jest i z tego względu potrzebnem, że olbrzymi dochód z monopolu spirytusowego skarb państwa musi skompenzować jakiemś innem źródłem dochodu, co także z dziś na jutro przeprowadzić się nieda.

Uwagi, że więcej umiarkowana natura nasza łatwiej pogodzi się z prohibicją, niż butni jankesi, jest najzupełniej słuszną. Na tem twierdzeniu można dużo budować. W Ameryce potrzeba alkoholu wynika przeważnie z dobrobytu, a więc z wybujałości natury Amerykanów. U nas — niestety — alkohol bywa spożywany w wielkiej części jako środek oszałamiający na różne niedomagania życiowe. On dosłownie służy pewnym warstwom na zalanie robaka. Im biedniejszy robotnik, tem stosunkowo więcej grosza topi w wódce. W miarę zamożności konsumcja wódki w sferach robotniczych u nas zmniejsza się. Jest to na pozór paradoksalne zjawisko, ale jemu nie da się zaprzeczyć. Alkohol jest jakby rodzajem lekarstwa na biedę. Im człowiek zdrowszy czyli zasobniejszy, tem mniej tego lekarstwa potrzebuje.

Pisząc o nie zachęcających do prohibicji spostrzeżeniach prof. Krzyżanowskiego, autor marginesu zapomniał przeciwstawić mu Forda, który oświadczył niedawno, że prohibicja działa tak dobroczynnie na sfery robotnicze, że gdyby ona miała być zniesioną, to on zamknie swoje zakłady. Można tego nie brać dosłownie, ale w każdym razie opinja takiego Forda jest mi miarodajniejszą od obserwacji prof. Krzyżanowskiego i wysnutych stąd konkluzyj.

Zbigniew Szczepankiewicz.

—::—

— **Dr. Bereta starostą grodzkim.** „Monitor Polski“ nr. 207 zawiera nowe zarządzenie: **o powierzeniu funkcyj starosty grodzkiego w m. Bydgoszczy staroście powiatowemu d-rowi Berecie.**

— **Z Rodziny Wojskowej.** W dniu 3-go września br. nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego Prywatnej Szkoły Przygotowawczej R. W. i Freblówek. O godz. 9-tej w kaplicy szkolnej ks. płk. Szyłkiewicz odprawił Mszę św. w obecności dzieci, rodziców i przedstawicielek R. W., poczem serdecznemi i prostemi słowami przemówił do dzieci, zachęcając je do nauki.

— **Do Turcji nie szukają więcej robotników.** Wobec dużego zainteresowania robotników wzmiankami w prasie o rekrutacji robotników do Turcji urząd emigracyjny podaje do wiadomości publicznej, że zapotrzebowanie sił roboczych do Turcji obejmowało ogółem 250 osób i dotyczyło jedynie robotników leśnych. Kontyngent ten został już wyczerpany i nowego zapotrzebowania robotników do Turcji narazie nie przewiduje się.

— **Od soboty koncerty stałe w „Bristolu“.** Otwarcie przecudnie odświeżonej sali koncertowej w kawiarni „Bristol“ nastąpi nie, jak zapowiedziano, w niedzielę, lecz już w sobotę — wieczorem Koncertować będzie znakomity zespół jazzbandowy, który w sezonie kąpielowym debiutował na Helu w pierwszorzędnym lokalu tamtejszym — Lwiej Jamie. Kto po uciążliwej pracy zawodowej pragnie „wyprządz“ na godzin kilka, temu radzimy udać się na koncert do Bristolu.

— **Czyn godny naśladownictwa.** Okręgowy Komitet Floty Narodowej z siedzibą w Bydgoszczy donosi, że Związek Pracowników Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej koło miejscowe Bydgoszcz I utworzył Koło Floty Narodowej w dniu 6 lipca b. r. z następującym zarządem pp: prezes — Deja, sekretarz — Latoś, skarbnik — Gostański. Koło to należy wprost do Okręgowego Komitetu Floty Narodowej. Ponieważ i urzędnicy należą do tego Koła, wobec tego wszyscy pracownicy tut. Urzędu Poczt i Telegrafów, tak urzędnicy jak i podurzędnicy są czynnymi członkami i propagatorami idei Floty Narodowej.

Do wszystkich zarządów gniazd sokolich Okręgu V-go.

W przyszłą niedzielę, 14 bm. obchodzi gniazdo X. W. Bartodzieje swą pięcio-letnią rocznicę istnienia, połączoną z uroczystością poświęcenia sztandaru. Gniazdo to, chociaż małe, czyni wszelkie przygotowania, pragnąc, aby ich uroczystość jak najlepiej się udała. Zwracamy się zatem do wszystkich zarządów gniazd z gorącem wezwaniem do licznego wzięcia udziału w powyższej uroczystości. Stawcie się wszyscy jak jeden mąż, abyśmy i na zewnątrz pokazali naszą łączność i siłę.

Zbiórka ze sztandarami w niedzielę o godz. 8-ej u Patzera. **Przewodnictwo V. Okr.**

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“.

Jutro czwartek dnia 11 b. m. pogadanka drużyny ćwiczącej wraz z młodzieżą w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

Zbiórka o godz. 7-ej.

Sprawy ważne. Liczny udział i punktualne przybycie konieczne.

—o—

— **Zarząd Freblówek R. W.** podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych w wieku od 4—6 lat do Freblówek, mieszczących się: I. przy ul. Jagiellońskiej 9 i II. przy Gdańskiej 77. Przy Freblówkach znajdują się duże, dobrze utrzymane ogródki. Dzieci pozostają pod fachowem kierownictwem i stałą opieką lekarską. Bliższe szczegóły i zapisy w sekretarjacie Jagiellońska 9, p. 55 — w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19-ej.

— **Z komitetu rodziców dzieci prawosławnych w Bydgoszczy.** Walne zebranie członków, których dzieci uczęszczają do szkół w m. Bydgoszczy — odbędzie się w niedzielę dnia 14 września o godz. 5,30 po poł. w sali Bibljoteki Samopomocy Uchodźców z Rosji przy ul. Krasińskiego 14. W razie braku quorum — o godz. 6-ej tegoż dnia odbędzie się w tymże lokalu zebranie w 2 terminie, uchwały którego będą uważane za prawomocne bez względu na liczbę zgromadzonych.

— **Nowy Klub Mandolinistów „Dźwięk“ na Szwederowie.** Dnia 2 bm. odbyło się zebranie przy udziale 15 członków pod kierownictwem p. Teodora Dalewskiego na Szwederowie, na którem postanowiono założyć Klub Mandolinistów „Dźwięk“. Opiekunem i prezesem wybrano p. Teodora Dalewskiego, sekretarzem p. Władysława Kaszyńskiego, skarbnikiem p. Teodora Woźniaka i dyrygentem p. Czesława Woźniaka. Nowej organizacji na Szwederowie życzymy jak najlepszego rozwoju.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego dramatu w 16 aktach p. t. **„Dalsze dzieje Tarcana“.** — Przed oczyma zdumionego widza przesuwają się oryginalne sceny z życia dzikich bestyj, walki z piratami oraz zmagania się z najstraszniejszymi drapieżcami niezbadanych okolic. W rolach głównych Frank Merril, nowoczesny herkules oraz piękna Natalia Kinuston. Początek seansów o 6,30 i 8,45.

KRISTAL nadal wyświetla swój doskonały dźwiękowiec z Al. Jolsonem p. t. **„Śpiewający błazen“.** Trudno byłoby zdjąć go z ekranu w pełni powodzenia, a do sukcesu tego przyczyniła się niemało firma „Radio-Elektro“ z Poznania, która instalowała w tem kinie swej produkcji synchronizator pod nazwą „Elektrofon“. Właściciele kinoteatrów winni się zainteresować tą wytwórczością krajową, która naszemu przemysłowi przynosi zaszczyt i uznanie ze strony nabywców.

Dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI demonstruje dźwiękowiec 100%, p. t. **„Pieśniarz Paryża“,** ciekawy problemat dramatyczny ukazuje nam wstrząsające dzieje ludzi, borykających się z losem w mieście niespodzianek życiowych — Paryżu. Realizator w całej pełni wykorzystał scenarjusz dramatu, w którym głosy, śpiew i dźwięki doprowadzono do doskonałości. Radzimy ujrzeć dzieło to reżyserji słynnego Richarda Yallace'a.

OKO wyświetla ciekawy film z życia małżeństw zawieranych dla interesu, p. t. **„Ofiary rozwodu“,** z Klarą Bow, Glorią Ralston i Norman Treworem w głównych rolach. Nadprogram tygodnik oraz na scenie tańce baletu Valery.

PAW gra dziś na specjalne życzenie publiczności ostatni raz najweselszą, najpikantniejszą komedję sezonu, wywołującej huragany śmiechu, p. t. **„Księżniczka jazzbandu“** z Anny Ondrą i Zygfrydem Arno (zagraniczny Krukowski). Nadprogram „Hiszpańska gitara“.

Sensacja!
Tanie aparaty oraz przybory fotograficzne
„KAZIA“ Agencja Fotograficzna
Marszałka Focha 31, tel. 1519.

„Sportsmenki“ trenujące się w kradzieży.

Dnia 6 b. m. do jednego z składów przy placu Teatralnym przybyły trzy eleganckie „sportsmenki“, które zażądały pokazania sobie w jak najlepszym gatunku bielizny męskiej. Ekspedjent, chcąc zadowolić eleganckie panie, pokazywał im coraz to inne gatunki bielizny, ale paniom jakoś nic nie przypadało do gustu Jednak, aby wynagrodzić trudy ekspedjenta, zakupiły, jakby od niechcenia jedną koszulę męską, za którą zapłaciwszy, chciały odejść.

Gdy wychodziły już ze składu, panny sklepowe zauważyły wysuwający się z teki jednej ze „sportsmenek“ rąbek skradzionej w składzie koszuli, wobec czego usiłowały je przytrzymać. „Sportsmenki“ jednak, poczęły uciekać, porzucając po drodze skradzioną w składzie bieliznę.

W pościgu, dwie z nich zdołano przychwycić, trzeciej zaś. udało się zbiec. Po doprowadzeniu do komisarjatu, stwierdzono, że były to 24-letnia Bolesława Z. i 42-letnia Zofja W.

— Wolność myśli i wolność słowa — podjął pan Antoni sentencjonalnie — uważam za najpiękniejszą zdobycz w demokratyzacji społeczeństwa. Ale z chwilą, gdy społeczeństwo poczyna tych zdobyczy nadużywać, popada w demagogję i niszczy znojne nieraz owoce swego politycznego rozwoju.

— To, coś pan w tej chwili powiedział, jest najpospolitszym komunałem wiecowym. Mów pan lepiej bez ogródek, do czego pan zmierza.

— Chodzi mi o pański margines, w którym atakujesz pan zamiar rządu, aby posłów rozwiązanego Sejmu nie dopuścić do ponownego wyboru.

— Pan ten pomysł uważa za taki kapitalny?

— Więcej nawet. Ja go uważam wprost za gienialny. Zważ pan, że w ten sposób te popsuje ze starego Sejmu w nowym Sejmie nie będą miały nic do gadania. Sejm ożywie nowe prądy, nowa twórczość, nowe siły wstąpią w niego.

— Panie, czy pan kpi sobie albo może dziś pan za wiele wypił?

— To niewersalskie pytanie pańskie nie jest żadną odpowiedzią na mój pogląd. Pomnij pan, że już ustawodawstwo Greków i Rzymian zabraniało swoim obywatelom piastować niektóre wpływowe posady dwa razy bezpośrednio po sobie. Acheronci i konsulowie byli wybierani tylko na pewien czasokres, po upływie którego nie wolno było na to samo stanowisko powoływać ich po raz drugi. Tę mądrą zasadę starożytnych Sanacja chce zastósować i do naszego Sejmu.

— W Rzymie miało to swoje uzasadnienie. Chciano zapobiedz temu, aby taki konsul, zbyt długo sprawując swoją władzę, nie utrwalił jej na zawsze i republiki nie zmienił na samowładztwo. Ale co w Rzymie wobec konsulów było dobre, to byłoby skończonym absurdem w zastosowaniu do naszego Sejmu. My nie posiadamy wyrobionych parlamentarjuszy. Pierwszy czasokres Sejmu jest dla nowowybranych posłów prawie że szkołą nauk politycznych i społecznych. Ledwo, że taki pan nieco się w tych sprawach zorjentuje, nabierze trochę rutyny i doświadczenia, nadchodzą nowe wybory, podczas których nie wolno by mu było już kandydować, choć on teraz **dopiero** mógłby jako poseł rozwinąć **pożyteczną** działalność. Coraz to nowi ludzie **w Sejmie** — pomyśl pan tylko! W ten sposób Sejm nie wyszedłby nigdy poza ramy szkoły przygotowawczej. Po każdej kadencji wyrzucałby ze siebie kilkuset ludzi w pracę sejmową wżytych, od biedy wyrobionych, aby zrobić miejsce kilkuset nowicjuszom i nieukom.

— Możnaby w nowym Sejmie zostawić zawsze kilkudziesięciu starych posłów jako instruktorów i nauczycieli młodego pokolenia sejmowego.

— Otóż do czego pan od samego początku zmierza! Naturalnie ci instruktorzy wszyscy wybrani by zostali z klubu Be-Be. W ten sposób cały Sejm w krótkim czasie przerobiony by został na belwederskie kopyto. Myśl dobra, ale sposób jej wykonania, choć na przykładach starożytnych oparty, jest tak wesoły i nieudolny, że lepiej przestań pan męczyć nad nim swoją sanatorską głowę

— W drodze dekretu wszystko dałoby się zrobić — westchnął pan Antoni.

— Bez wątpienia. Ale wie pan, do czego jeszcze taki dekret mógłby posłużyć?

Pan Antoni spojrzał na mnie ze zgrozą, i zabrawszy swoją czarną kawę przesiadł się do innego stolika.

AMAT
płatki mydlane
są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

Siekierą pokaleczył policjanta.

Z rozprawy sądowej.

Przed trybunałem karnym pierwszej instancji tutejszego sądu okręgowego odbyła się dn. 8 bm. rozprawa przeciw 37-letniemu Piotrowi Witkowskiemu, kowalowi, urodzonemu w Łowiczu, zamieszkałemu w Bydgoszczy.

Oskarżony w nocy z 15 na 16 lutego r. b., wróciwszy do domu nieco podpity, wszczął kłótnię ze swą żoną, poczem zaczął ją bić, a nawet odgrażać się, że ją zabije, wobec czego żona przeskoczyła bramę domu i uciekła w koszuli na ulicę. Uwiadomiony o zajściu komisarjat V. P. P., wysłał na miejsce st. posterunkowego Władysława Rapickiego, który z uwagi na zbiegowisko i okoliczność, że Witkowska marzła na mrozie, będąc tylko w bieliźnie, chciał wprowadzić ją do mieszkania. Oskarżony zamknął się jednak w mieszkaniu na klucz i mimo, że post. Rapicki oświadczył mu kim jest, wzywając do otwarcia drzwi, oskarżony począł rąbać siekierą okno swego mieszkania, miotając pod adresem policji obelżywe słowa.

Wówczas Rapicki polecił drugiemu posterunkowemu, który w międzyczasie nadszedł, oświetlić lampką elektryczną oskarżonego, aby odwrócić jego uwagę, a sam postanowił wtargnąć do mieszkania oknem, które oskarżony wyrąbał, i unieszkodliwić awanturnika. Gdy Rapicki wszedł do mieszkania, oskarżony wzniósłszy siekierę, usiłował zadać nią cios w głowę Rap. Aby uniknąć ciosu R. zastawił się ręką, w którą został zraniony, poczem oskarżony wzniósłszy siekierę, gotował się do wymierzenia nowego ciosu, przed którym R. uratował się kopnięciem oskarżonego, czem spowodował że obaj przewrócili się na ziemię, a spadająca siekiera raniła posterunkowego w prawe kolano. Rapicki otrzymawszy dwie rany, nie był już w stanie walczyć z oskarżonym, lecz leżąc bronił się jedynie kopaniem lewą nogą, bo oskarżony uderzał dalej siekierą, przecinając na nim ubranie. Jedno mocniejsze cięcie, skierowane w bok posterunkowego utknęło szczęściem na bagnecie. Wreszcie wtargnęli do mieszkania inni posterunkowi i obezwładnili oskarżonego.

Skutki odniesionych obrażeń były takie, że Rapicki dopiero 16 bm. udaje się do służby, nie wiedząc jednak, czy będzie w stanie pełnić służbę.

Żona oskarżonego, występująca w charakterze świadka zeznała, że ona była przyczyną całego zajścia, gdyż pierwsza poczęła bić oskarżonego kijem po głowie, a uciekła dlatego, iż wiedziała, że mąż jej doprowadzony do szału, nie wie wówczas, co robi. Prokurator domagał się dla oskarżonego 2 lat ciężkiego więzienia.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Witkowskiego na **jeden rok więzienia.**

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach (23386

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA.

Warszawa. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12,35—13,00: Muzyka gramof. 15,15: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,00: Muzyka gramofonowa. 17,15: Duety skrzypcowe. 18,15: Reportaż z za kulis filmu. Jak powstaje film dźwiękowy? 19,00: Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19,20: „Skrzynka pocztowa techniczna". 19,45: Giełda rolnicza. 20,15: Tańce różnych czasów i narodów, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21,30: Słuchowisko z Wilna. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Gastronomji".

Poznań. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,30: Notowania giełdy pien. Komunikaty gosp. roln. 18,00—18,15: Koncert. 18,40—19,00: Interludjum muzyczne. 20,30—21,330: Koncert solistów. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

RYNARZEWO.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Ch. D. w Rynarzewie odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 5 w lokalu p. Banacha.

Z powodu ważnych spraw oraz wyborów do Sejmu i Senatu, uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł Nr. 104675 168976 189602 207960.

5.000 zł Nr. 38691 45231 57782 93690 118474 169241 169529 192022.

3.000 zł Nr. 2398 10017 20084 39235 60004 193454 207255.

2.000 zł Nr. 82812 84131 140180 142713 194316 206904.

1.000 zł Nr. 11356 16989 20951 21616 22252 29147 29328 34604 41699 55445 73816 110526 114704 140528 149101 149362 187479 205360 206819.

Urzędową pełną tabelę codziennych ciągnień można przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „UŚMIECH FORTUNY" Pomorska 1, tamże wypłata wszelkich wygranych oraz zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. (23444

600 zł Nr. 3168 4542 6117 6626 7810 24361 31195 36007 59706 66225 76894 80580 96473 98736 113501 114740 115093 134142 136627 152074 152256 152530 153375 154179 158900 165638 166660 168082 168360 170890 177439 177725 180146 183387 193989 197013 202908 205028.

500 zł Nr. 35 2611 2785 5316 6120 8316 10253 11708 12208 14765 15731 18687 19360 20080 20219 24128 26369 29076 30740 30811 31506 32622 35256 37407 37555 38328 42539 44202 46718 47365 47737 48797 50591 50631 52106 52676 56799 56855 60217 63675 63722 63737 64917 65296 66521 67300 67854 67925 69660 69768 70483 70757 71745 73665 76439 77115 81002 85117 86409 93227 93558 95086 95237 97548 98040 98249 99707 102082 103998 106680 106684 107648 108662 112761 112960 115341 116328 122790 122939 122969 123532 123554 124305 127149 127579 127625 129259 131091 133893 134199 136808 138615 138757 141654 142108 142158 142892 147199 151825 153151 155212 159770 160290 160673 161523 162750 163068 164277 164618 164917 169623 175937 177714 177902 182293 183748 185469 186343 186728 187245 188296 188981 190623 196026 196900 197654 198553 200089 201060 202912 203976 206381 206482 208000 208554 209864.

—o—

— **Prowokator niemiecki, podszywający się pod miano inwalidy wojennego, zdemaskowany!** W „Deutsche Rundschau" z dnia 9 bm. w opisie manifestacji polskiej w Bydgoszczy, nadmieniono o zakłóceniu spokoju przez jednego z inwalidów wojennych. Związek Inwalidów Wojennych R. P. okręgowe Koło Bydgoszcz, notatką tą zainteresowany stwierdził, iż osobnik ten **do organizacji inwalidów nie należy, a nadto (na podstawie urzędowych danych) z inwalidztwem nie ma nic wspólnego.**

— **Napad rabunkowy.** Dnia 6 bm. o godz. 2,30 przy ul. Kościelnej na przechodzącego 19-letniego Stefana Kułakowskiego zamieszkałego przy ul. Sokoła 6 napadł jakiś opryszek, który uderzył go tak silnie w twarz, że K straciwszy przytomności obalił się na ziemię. Wówczas rabuś wyrwał mu z kieszeni portfel z zawartością 60 zł gotówki i fotografjami, poczem zbiegł.

— **Oszust podszył się pod obce nazwisko.** Donosiliśmy w swoim czasie o ujęciu dwóch osobników, którzy założyli w Bydgoszczy fikcyjną firmę hodowli jedwabników, pod nazwą „Centralna hodowla jedwabników w Bydgoszczy". Osobnicy ci zobowiązywali się dostarczać drzewka morwowe, jakoteż jajka jedwabników, pobierając przytem grube zadatki. Aresztowani podali, że nazywają się jeden Kriese a drugi Badera, tymczasem stwierdzono, iż osobnik, podający się za Baderę, podszył się pod to nazwisko, gdyż faktycznie nazywa się on Richard Pägert i jest poddanym niemieckim. Obaj osobnicy są wyrafinowanymi oszustami.

Stan pogody.

W dniu 9-ym września pogodę chmurną, chłodną i miejscami dżdżystą miały kraje Europy środkowej, częściowo zachodniej oraz państwa bałtyckie.

Dziś nadal pogoda naogół chmurna, miejscami dżdża. W północnej połowie Polski w ciągu dnia rozpogodzenia. Chłodno. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

W Bydgoszczy było w dniu wczorajszym w dalszym ciągu chłodno. Słońce ukrywało się za chmurami.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W czwartek dnia 11 bm. odbędzie się na przystani ostatnia przed zamknięciem zesonu schadzka towarzyska. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Uczniów Kupieckich. Serdecznie zapraszamy wszystkich uczniów zatrudnionych w handlu i biurowości, mających zamiar wpisać się do grona naszych członków, na plen. zebranie, które odbędzie się 10 bm., w salce p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Interesujący referat z podróży zagranicę. Rozdanie ról do wieczorku dekl.-scenicznego. Konkurs deklamacyjny.

S. M. P. „Orzeł". Dziś o godz. 7,30 zebranie zarządu. Jutro w czwartek o godz. 8 zebranie miesięczne w salce obok kościoła.

Klub Sportowy „S. P. D.". Zebranie miesięczne w czwartek 11 bm. o 8-mej wiecz. w szkole przy ul. Chwytowo.

Sokół I. Zebranie zarządu 11 bm. o 20-tej w hotelu Gastronomja, ul. Dworcowa 7 a, pokój 5. Ćwiczenia gimn. bokserskie co wtorek i piątek w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego od godz. 19.

Baczność, Tow. Śpiewu XXI. Okręgu! Lekcja zbiorowa chórów mieszanych w środę, 10 bm. o godz. 20, „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. W piętek 12 bm. o godz. 20 lekcja zbiorowa chórów mieszanych i męskich z orkiestrą w Strzelnicy, ul. Toruńska.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien w czwartek 11 bm. o godz. 6,30 w Zakładzie Św. Florjana.

S. M. P. „Zorza" oba oddziały. Zebranie w czwartek 11 bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej. Wykład ks. patrona okręgowego.

K. S. „Polonia". Zebranie zarządu w czwartek, 11 bm. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej.

Katolickie Tow. Rob. Polskich parafji Św. Wincentego à Paulo. Zebranie miesięczne w niedzielę, 14 bm. zaraz po nieszporach, w sali zakładu XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien w czwartek, 11 bm. o godz. 6,30 w Zakładzie Św. Florjana.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,86—8,87
funty szerelingów	43,19½
franki szwajcarskie	172,34
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	211,63
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	125,38
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,36

—o—

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 8 września 1930 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	28,00—28,50
Żyto	17,00—18,00
Jęczmień dworski	23,00—24,00
Jęczmień targowy	18,00—19,00
Owies	18,00—18,50
Mąka pszenna 65%	49,00—51,00
Mąka żytnia 65%	30,00—00,00
Otręby pszenne	17,00—00,00
Otręby żytnie	13,00—00,00

—:—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 9. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	000—000
Mięsiste tuczone starsze	000—000
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	126—130
Tuczone mięsiste	116—120
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	100—110
Miernie odżywione	088—094
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—142
Tuczone mięsiste	120—128
Nietuczone, dobrze odżywione	114—118
Miernie odżywione	070—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	136—144
Tuczone mięsiste	122—130
Nietuczone, dobrze odżywione	110—116
Miernie odżywione	100—108
Młodzież:	
Dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	080—088
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	164—176
Tuczone cielęta	154—160
Dobrze odżywione	144—150
Miernie odżywione	130—140
Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	192—196
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—190
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	174—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	168—172
f) maciory i późne kastraty	156—164
Świnie bekonowe	174—180

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Jutro pogoda".

Występ Jerzego Leszczyńskiego.

W podtytule nazwano sztukę „nowoczesną sensacją amerykańską". Tymczasem treść komedyjki, opartej na odwiecznym problemie nieporozumienia w małżeństwie, jest i mało sensacyjna i mało amerykańska. Cóż to znowu za sensacyjny temat, że jakaś Laura, znudzona spokojem i monotonją małżeńskiego życia, pokocha swego nudnego męża Billi w chwili, gdy ma go stracić, a lekkomyślny Jack w tym samym momencie pokocha spotęgowaną miłością swą Blavy? Także w sytuacji, w jakiej znaleźli się Billi i Blavy, w sytuacji pary podejrzanej o zdrożny stosunek, nie widzimy nic nadzwyczajnego, nic, czegoby już nie było. A jednak autor komedji, **Hopwood,** nie bez słuszności zdobył sceny europejskie. Amerykanin dał coprawda nie sensację, lecz napisał sztukę silnie zabarwioną amerykanizmem (jeśli takiego izmu wolno nam użyć). Więc z dziwną łatwością czy naiwnością igra sytuacjami, które same w sobie śliskie i pikantne, pod jego piórem gubią element podniecający erotyzm Jesteśmy o krok od świństewka, lecz purytańskie instynkty jankesa na to nie reagują, i ocierając się prawie o tak ponętne dla autorów francuskich dwuznaczności, patrzy na świat oczyma dużego dzieciaka. Coś podobnego spotykamy czasami w filmach amerykańskich, gdzie artystki kabaretowe są niewinne jak anioły, a mężczyzna tańczy z półnagą dziewoją, jakby w ramionach miał nie piękną kobietę, lecz ducha starej baby. Dużo zmieniło się ostatniemi czasy w Ameryce, i purytanizm jankesów staje się mitem, lecz Europa wierzy jeszcze ciągle w ową moralnie zdrową „lepszą" część globu, stąd taki Hopwood utrafia w myślowy szablon Europejczyka, jest w zgodzie z jego wyobrażeniem o amerykańskich ludziach i stosunkach.

Obok atmosfery czystości i nieco naiwnie chłodnego traktowania parnych nastrojów, obok wyraźnie występującego sensu moralnego i umoralniającego jeszcze optymizm amerykański w myśl hasła: „Bądź zawsze uśmiechnięty". Starczy kilka słów służącej, a wszystko wróci do dawnego, nie, będzie jeszcze lepiej, niż było poprzednio, Laura stanie się wzorową żoną, a Jack najlepszym mężulkiem. Słowem... jutro pogoda I to jest drugi powód sukcesów takich Hopwoodów. Mając w Europie życie zatrute, patrzymy na Amerykanów niby na wieścicieli szczęścia, radości, optymizmu. Rzadko zauważy przytem, że ten tani optymizm jest bardzo krótkotrwałym środkiem narkotyzującym. Zresztą komedja Hopwooda, poza dłużyznami dialogów aktu I, jest zajmująca, ma wartki tok akcji, posiada przejrzystą fabułę.

W dobrze przyprawionem ciaście znajdziesz ponadto liczne rodzynki w postaci dowcipnych powiedzonek. Wszystko to sprawia, że jeśli nie jesteś notorycznym grymaśnikiem, opuszczasz teatr w przeświadczeniu, że stąpasz po najlepszym ze światów.

Ten błogi nastrój potęgował się na onegdajszem przedstawieniu dzięki faktowi, że poczciwego, bęcwałowatego męża kreował **Jerzy Leszczyński.** Jego dziad i ojciec byli wybitnymi aktorami, odziedziczył po nich wielki talent i rasowy instynkt sceniczny. Artysta to o wielkiej skali ról, od charakterystycznych do salonowych, od klasycznych do farsowych. W roli Billiego podziwialiśmy umiar i dyskretne stonowanie sytuacji, któraby niejednego aktora skusiła do farsowych wyczynów.

Wraz z widownią biję brawo i pozwolę sobie wyrazić skromne życzenie, abyśmy p. Leszczyńskiego oglądać mogli często, jak najczęściej w naszym teatrze.

Reszta aktorów (poza p. Michułowiczem i p. Kopijowską) debjutowała na bydgoskiej scenie.

Nie wypowiadamy sądów kategorycznych, bo na nie będzie jeszcze czas później, gdy w nowym sezonie będzie więcej materjału do obserwacji. Dziś tyle tylko, że p. **Pluciński** ma ładne warunki Powierzchowności może mu pozazdrościć niejeden bydgoski donjuan. W sztuce Hopwooda miał małe pole do popisu. P. **Brenoczy** wykazuje pewne braki, razi zwłaszcza akcent rosyjski i niedostateczna modulacja głosu. Po niej, jak i po p. **Martini,** niezłej w scenie pijaństwa, możemy się jednak spodziewać rzeczy znośnych, może nawet całkiem dobrych. Nie odrazu Kraków zbudowano, a niema talentu bez pracy nad sobą.

Uznanie należy się p. **Arkawin,** która dobrze wyreżyserowała sztukę, mając do czynienia z nowym materjałem aktorskim

Dr. Jan Piechocki.

Senat gdański ubolewa...

Gdańsk, 9. 9. (PAT) W związku z ponownem uszkodzeniem polskiej skrzynki pocztowej w Gdańsku przy placu Heveliusa w nocy z soboty na niedzielę, senat Wolnego Miasta wyraził swe ubolewanie oraz zawiadomił, że poddał polskie skrzynki pocztowe ochronie policyjnej oraz specjalnej opiece.

*

Wyrazy ubolewania, jakie senat Wolnego Miasta musiał skierować ostatniemi czasy kilkakrotnie pod adresem władz polskich, mało nam pomogą. Nie przyczynią się one też do poprawy stosunków polsko-gdańskich — przedewszystkiem bowiem należy usunąć źródło zła: kampanję antypolską prowadzoną przez członków tegoż senatu z okazji zjazdów niemieckich, odbywających się w Gdańsku prawie co niedzielę. **(js)**

Wstrząsający wypadek w „Grand-Hotelu" w Poznaniu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Poznań, 10. 9. Wstrząsający i niesamowity wypadek zdarzył się wczoraj w restauracji „Grand-Hotel" przy placu Wolności. Przez cały dzień pracował tam dokoła instalacji rur mistrz blacharski p. Kowalski z ul. Półwiejskiej i jego uczeń Kazimierz Reinwein. O godzinie 4.15 z powodu przerwy w pracy mistrz polecił uczniowi wykręcić żarówkę. Nagle p. Kowalski spostrzegł z przerażeniem, że uczeń jego jakoś dziwnie zesztywniał. Krzyknął więc doń „puść tę żarówkę.." Gdy to nie poskutkowało przemocą oderwał chłopca od żarówki, przyczem uczuł się urażony prądem, ale niezbyt dotkliwie. Uczeń natomiast runął jak długi na ziemię, wobec czego p. K. natychmiast zaalarmował pogotowie ratunkowe, które przybyło w ciągu pół minuty. Porażonego chłopca usiłowano ratować. Przez trzy godziny trwała akcja ratunkowa. Zastosowano sztuczne oddychanie i różne zastrzyki, ale niestety wszystkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Wypadek ten wydaje się dość zagadkowym, gdyż prąd nie jest tak silny, żeby mógł zabić człowieka. Policja czyni energiczne dochodzenia, celem wykrycia właściwej przyczyny śmierci ucznia.

Pamięć o w. ks. Witoldzie

powinna Litwinów zbliżyć do Polski.

Dnia 7-go bm. rozpoczęły się na terenie całej Litwy uroczystości Witoldowe z okazji 500-ej rocznicy jego śmierci.

Na uroczystości przybyli z Łotwy do Kowna: burmistrz Rygi, Krewinsz, oraz sekretarz wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, Rossel i wielu innych.

W miasteczkach, leżących na pograniczu litewsko-polskiem przy salwach karabinowych podniesiono chorągwie witoldowe. Szaulisi i młodzież litewska zorganizowali na pograniczu dwa pochody pod hasłem: **„Odebrać Polsce Wilno!".** Demonstranci w czasie pochodu koło Trok wznosili antypolskie okrzyki i odgrażali się żołnierzom K. O. P.'u.

Kowno, 9. 9. (PAT) Uroczystości wczorajsze odbyły się tu według przewidzianego programu, przeszkadzał jedynie deszcz, który padał bez przerwy. Podczas rewji wojskowej **prezydent Smetona wygłosił mowę,** podkreślając znaczenie tych uroczystości i wielkiego księcia Witolda w historji Litwy.

* * *

Książę Witold (po litewsku Witowt) serdecznie nienawidził Niemców, którzy otruli w Królewcu dwóch jego małoletnich synów. W r. 1384 zdobył świeżo zbudowaną twierdzę krzyżacką „Marienwerder" (Kwidzyn), w r. 1410 zawarł sojusz z Jagiełłą i dopomógł mu do zwycięstwa pod Grunwaldem.

Witold jest niezaprzeczenie najznakomitszym z władców Litwy. W polityce z Zachodem, poznawszy obłudę Niemców, **trzymał się Polski.**

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Kontrola policyjna nad zboczeńcami.** Jak wiadomo, artykuł 175 odnoszący się do pewnego rodzaju zboczeńców płciowych, został zniesiony, wskutek czego czyny te stały się niekaralne. Władze jednak zarządziły rejestrowanie tych osobników i podporządkowanie ich kontroli policyjnej, jak to się robi z prostytutkami. Dawniej, na podstawie powyższego paragrafu, czyny te były uważane za przestępstwa i surowo karane, obecnie nauka lekarska każe je uważać za chorobliwe zboczenia, nie mogące podlegać karalności. Zboczeńcy muszą jednak pozostawać pod kontrolą policji.

— **Zbiegł z zakładu wychowawczego.** Z zakładu wychowawczego w Cerekwicy, powiatu jarocińskiego, zbiegł 17-letni przymusowy wychowanek Leon Drostka, pochodzący z Bydgoszczy.

— **Nieudało mu się.** Do mieszkania p. Anny Szczerbińskiej przy ulicy Toruńskiej 66 wlazł przez otwarte okno jakiś amator cudzej własności. Nie miał jednak szczęścia, bo został zauważony i przyłapany przez lokatorów. Po doprowadzeniu go do policji, stwierdzono, że jest to niejaki Gł. L.

— **Ujęto** 2 złodziei, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za zgwałcenie, 4 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczajowe, oraz 7 pijaków.

Przetargi przymusowe.

W dniu 11. 9. 1930 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
przy **ul. Kordeckiego 3** o godzinie 9:
60 szt. trybów do maszyn rolniczych,
przy **ul. Kordeckiego 7** o g. 9,15: **3 pługi i wóz,**
w dniu 12. 9. o g. 9 przy **ul. Kordeckiego 7:**
tokarkę i młóckarkę szeroko bijącą.
23433) **Stężycki,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Ze względów familijnych
odstąpię hipotekę
w sumie **150.000 zł na majątku ziemskim w Woj. Poznańskiem z 20% upustem.** Dla posiadającego gotówkę okazja do korzystnego nabycia
majątku ziemskiego.
Spieszne zgłosz. do Dz. Bydg. pod nr. „200".
23354

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

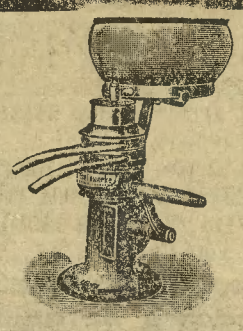

Wirówki „MILENA"
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty.
Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Szkolne
legitymacje po cenach zniżonych wykonuje Zakład Fotograficzny „Wiol", Marsz. Focha 40. (13446

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej, ceny przystępne. Czajkowska, Plac Wolności nr. 2, I lewo. 13439

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
100 mórg pszennej roli, masywne budynki, 20,000, wpłaty 15,000. „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2. (13444

Majątek
700 mórg, budynki, inwentarz kompletny sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom. Biuro Centralne, Dworcowa 69. (13458

Ogrodnictwo
dobrze zaprowadzone sprzedam. Koronowska 16. 23396

Dom
zabudowania, ogród, 3 morgi roli sprzedam. Inowrocławska 68. 23408

Skład
kolonjalny z restauracją w centrum miasta za 5 tys. na sprzedaż Wiadomość Gozimirski, ul. Mikołaja 30, Inowrocław. (23427

Drylkę
dwumetrową, motor benzynowy 4—5, młocarkę, sztyftarkę, pompę do wody sprzedam. Gdańska 71, w podwórzu. (13470

Place budowlane
sprzedam tanio. Kołecki, Gdańska 41. (13447

Trzypiętrowy
dom (centrum), dochód 15,000 zł. cena 115,000 sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (13446

Kamienicę
ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio, lub wydzierżawię. Gdańska 101 Gospodarz. (13448

Sprzedam
zakład fryzjerski, mieszkanie korzystnie. Bydgoszcz, Dworcowa 69 Nowakowski. 13430

Stół
6 krzeseł sprzedam tanio. Pomorska 16, skład. (13436

Dwie
nowe opony 29×4,50×20 tanio do oddania. Bliższe wiad. firma L. Kapela, Gdańska 37. (13440

Sprzedam
korzystnie skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem. Wiadom. w Dz Bydgoskim. 23407

Dwa
łóżka orzechowe na sprzedaż. Zgłosz. Św. Trójcy 22a, I prawo. (13454

KUPNA

Fortepiany
pianina kupuję, płacę najwyższe ceny. Toruń, Turostowski, Stary Rynek 14. 23420

Kupię (23412
mały domek. Oferty do Dz Bydg. pod „G. G.".

Kupię
dom z wolnym interesem centrum miasta, wpłata 30 tys. Zgł. do filji Dzien. pod „31". (13437

Poszukuję (13464
kupna samochodu 5—6 osobowego limuzyna mało używanego. J. Błaszak, Inowrocław, Przypadek 5.

Poszukuję
rolwóz do wożenia mleka na 40 konew. w dobrym stanie. Sołectwo Wiele, poczta Mrocza. (23442

POSADY WOLNE

Książkowa (23404
bilansistka, biegła w jęz. polskim i niemieckim słowem i pismem, ewent. ze znajomością stenografji i pisania na maszynie, na pensję 200 do 250 zł, miesięcznie, potrzebna zaraz dla poważnego biura w Bydgoszczy. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura Ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Książkowa - bilansistka".

Wspólnik
czynny lub cichy z 6—10 tys. zł gotówki do cegielni wapienno-piaskowej może się zaraz zgłosić. Zgłosz. do Gazety Sępoleńskiej w Sępolnie (Pomorze). (23425

Poszukuję
pani z kapitałem 2 000 zł do prowadzenia działu robótek ręcznych. Wiadom. Gdańska 133, sklep, Piotrowska. 13461

Piekarski
pomocnik, obeznany w cukiernictwie od 14. 9. potrzebny. Katlewski, Solec Kujawski. 23426

Potrzebny
podręczny szewski. Mazowiecka 3. 13460

Fryzjerka
i uczeń potrzebni. Hetmańska 19. 13462

Poważną
osobę do 8 miesięcznego dziecka, z dobremi świadectwami natychmiast poszukuję. Balicka, Dworcowa 20, I. 13466

Krojczyni (23443
na bieliznę damską i dziecięcą potrzebna zaraz. J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163.

Młodszy
dzielny pomocnik fryzjerski lub fryzjerka potrzebni zaraz. P. Klinger, Tuchola, Rynek 8. (23428

Pracowników
do testowania (Ziegelrohbau-Fuger) poszukuje „Rika" Marcinkowskiego 9. (13445

Czeladnika
szewskiego poszukuję. Kujawska 13. (23411

Potrzebna
ekspedjentka 3 razy w tygodniu. Export Bacon. Plac Piastowski 12. (13471

Potrzebne
pomocnice do krawca damskiego. Sromutka, Gdańska 130. 13452

Poszukuję
natychmiast dzielną ekspedjentkę możliwie z kaucją do kiosku przy dworcu, ul. Zygm. Augusta 6. Zgłoszenia uprasza tamże. Czesław Kujawski. (13450

Pianistę
(pianistkę), poszukuje natychmiast, skrzypek, celem wspólnego grania. Skład papieru, Cieszkowskiego 12/13. (13467

Uczeń
który ma chęć wyuczyć lub douczyć się piekarstwa i cukiernictwa może się zgłosić. Adres wskaże Dzien. Bydg. (23410

Stolarzy
i poljerkę przyjmie G. Habermann, Unji Lubelskiej nr. 9/11. (23432

Służąca
zdrowa do wszystkich prac domowych potrzebna. Reja 4, parter. (13463

Dziewczyna
przychodnia, cały dzień do kuchni potrzebna. Bydgoszczanka, Hermana Frankego 3. (23414

Służąca
potrzebna zaraz do restauracji „Gastronomja", ul. Dworcowa 87. (13468

Panienkę
16—20 letnią do składu i prac domowych (własną pościelą) przyjmę. Zgł życiorysem filja Dzien. „3500". (13449

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida
z prawem do koncesji, cukiernik, restaurator lat 35, poszukuje odpowiedniej posady lub przyjmie kierownictwo. Zgłosz. Leon Czernecki, restauracja Wąbrzeźno, Kolejowa.

Sierota
wyuczona gotowania poszukuje posady od 15. 9. lub od 1. 10. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „11". (13451

Młodszy
pomocnik fryzjerski poszukuje posady, który chciałby się przyuczyć ondulacji. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Biegły pomocnik". (13457

Poszukuję
miejsca dla ucznia krawieckiego, najchętniej z stancją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Uczeń". (23193

Kierownik
gastronomiczny, dobry fachowiec obejmie kierownictwo lub bufet na własny rachunek. Oferty pod „Kierownik" Dzien. Bydg. (22887

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
sprzedam zakład damsko-męski dla fryzjera. Zgł. do „Par" Toruń, Szeroka 46. 23421

Warsztat
z jednopokojowem mieszkaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Praca" do filji Dz. Bydg. (13459

Fabryczne
ubikacje, siła światło elektryczne, centrum wydzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 40. (13455

MIESZKANIA

Mieszkania
1 pokój kuchnia, Gdańska 500, 4 pokojowe 100 zł odda „Norma", Sniadeckich 6. 13435

Mieszkanie (13441
2 pokojowe, frontowe, ul Gdańska, do wynajęcia. Loska, Sniadeckich 22. I p.

POKOJE

Pokój 13400
umebl. do wynajęcia. Zacisze 2, III, Glazińska.

Duży
umeblowany pokój dla lepszego państwa. Św. Trójcy 22a, I prawo. (13453

Pokój
umebl. Pomorska 49-50, III lewo. 13469

Pokój 23409
umebl. do wynajęcia, ul Chwytowo 7, III lewo.

RÓŻNE

Przemysłowiec
w średnim wieku, z wyższem wykształceniem poszukuje inteligentnej wspólniczki lub wspólnika z kapitałem co najmniej 1500 zł. do fabrykacji pewnego bezkonkurencyjnego chemicznego artykułu. Dobry zysk zapewniony, ożenek niewykluczony. Zgłoszenia pod „Chemik" do Dzien. Bydg. (23434

Dziecko
chłopczyk do oddania na własne. 8 dniowe. Zgłoszenia Zielińska, akuszerka, Toruńska 170. (23446

Lokomobilę
Lanza do młócenia 20/25 M. K. za bardzo niską cenę odda 22858
J. B. Korth
fabryka maszyn
ul. Kordeckiego 7-10.
Tel. 362. Tel. 362.

„Juwel". (17450
Najlepsze i najsolidniejsze rowery, 2-letnia gwarancja, wysoka do 10 ctr. Na prywatną odpowiedź znaczek dołączyć. Wytwórnia rowerów, Bydgoszcz, Grunwaldzka 144.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Książki
szkolne do nabycia w księgarni „Lektura", Gdańska 141. (12939

Choroby.
Leczę przeszło 25 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej, Kasztelańska 7. (3 60

Meble

Jadalnie, sypialnie, kuchnie i różne meble w wielkim wyborze solidnej roboty od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (23783

Skrzypce (22737
dla P. T. Seminarzystów poleca w wielkim wyborze Wytwórnia instr. muzycznych St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147.

Leżanki
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. (20119

Materace
„Heureka" elastyczne, ul. Marszałka Focha 32. (22635

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32 a. (22230

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Pfitzenreuter
Bydgoszcz, Pomorska 17, stroi i naprawia fortepiany. Solidna praca i gwarancja. 13410

SPRZEDAŻE

Kamienice
piętrową, ogród 15000 dwupiętrową 30000, trzypiętrową 40000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (33891

Kamienica
4 ptr. komfortowa, centrum miasta, dochód 24.000 rocznie, cena 200.000. Kamienica z interesami, centrum miasta, dochód roczny 14.000, cena 120.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom (13195
I piętrowy na sprzedaż. Ul. Chełmińska 18. Wiadomość tamże, Sikora.

Piekarnia
w pełnym biegu, pół godz. od miasta, bez składu z 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią z powodu innego przedsiębiorstwa z inwentarzem korzystnie zaraz do oddania. Piekarnia Wilhelminka poczta Chojnice. 23351

Wila
na sprzedaż. Sniadeckich nr. 11. Barański. 23406

Sprzedam
zaraz moje prywatne gospodarstwo 40 morgowe ziemia pszenna z zabudowaniami, inwentarzami i zbiorami położone w Zblewie przy dworcu, przy mniejszej wpłacie. Gospodarstwo jest pierwszorzędne, pośrednicy pożądani. Adrzejczak, Zblewo, pow. Starogard. (23341

Gospodarstwo
145 mórg dobrej ziemi i łąki w jednym planie zabudowanie nowe masywne, inwentarz zarodowy, martwy nadkompletny sprzedam z powodu starości za 62000 zł., wpłaty 40 tys. lub zamienię na mniejsze wzgl. dom z dopłatą 35—40.000 zł. Józef Kozica, Zakrzewo, p. Działdowo. (23355

Okazja!
215 mórg pszennej ziemi, 35 mórg łąki, dobre zabudowanie, pełne żniwa, inwentarz kompletny, cena 95,000, wpłata 30,000, reszta na długie lata. Zgłoszenia Agencja Dóbr Grudziądz, Marsz. Focha 20. (23418

Rzeźnictwo
z filją dobrze zaprowadzone na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 10 000 zł. Lewandowski Grudziądz, Moniuszki 6 a. (23416

Sprzedam
w Toruniu wilę, wolne 8 pokoi, duży ogród i 6 mórg roli dla ogrodnika lub kapitalisty. Oferty pod „Okazja" Dz. Bydg. Grudziądz. (23417

Baczność!
Zamienię kamienicę w Gnieźnie, w cenie 160.000, dochód roczny 15.000 na majątek ziemski, dopłacę 50.000 gotówką Zgłoszenia proszę do biura Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom
2 piętrowy, 2 place budowlane z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Ul. Orła 44. (23440

Egzystencja. (13358
W powiecie bydgoskim położoną nieruchomość fabryczną sprzedam niezwłocznie za 25.000 zł gotówki. Zgłoszenia przyjmuje Astra, Gdańska 162.

Willę z ogrodem
wartości 35 tys. złotych z powodu wyjazdu sprzedam za 20 tys. zł. W. Wojciechowski, Gniezno, 3 Maja 26. (23379

Dom
w rynku sprzedam, cena 14 tys., skład, mieszkanie wolne. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rynek". (23373

Zakład
fryzjerski, damsko męski w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzony, pewna egzystencja, sprzedam z powodu wyjazdu. Pilne oferty do Dzien. Bydg. pod „Zakład fryzjerski". (23367

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem do objęcia 15000 zł. Zgł. J. Wylegała, Nakło, Dąbrowskiego 288. (23272

Radjoaparaty
nowe luksusowe wykonanie, najnowszej konstrukcji 3 i 4 lamp. dobry odbiór wszystkich stacji tanio sprzedam, także na raty po 50 zł miesięcznie. Gwarancja 2 letnia. Demonstracja każdego czasu bez przymusu kupna. Alfons Kilian, Marcinkowskiego 11. (22651

Pianina
najtaniej na dogodnych warunkach. Majewski. fabryka pianin Bydgoszcz Pomorska 65. 24151

Szyny
kolejowe nadające się do budowli jak również blache od 2 do 5 mm. grub. w większej ilości mam do oddania. T. Przybylski, Hurtownia Surowców, ul. Artyleryjska 10 a. (13289

Bufet
kredens, lub komp. jadalnie tanio, dogodne warunki, dobre wykonanie sprzeda Stolarnia, Pomorska 42. (13426

600
objektów na sprzedaż. Jak majątki ziemskie, gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, domy dobrze się rentujące oraz wile poleca na bardzo korzystnych warunkach, najpoważniejsza Agentura Dóbr „Polonja" właśc. P. Westfalewski Bydgoszcz, Dworcowa 17, Tel. 698. (23402

Dobrze
utrzymane łóżko z materacem, umywalnia, bieliźniarka, krzesła, nocne stoliki i wóz, tanio sprzeda Wiśnicki, Bocianowo nr. 89. (13418

Dziecięcy
wózek sportowy na sprzedaż. Konatkowski, Ks. Skorupki 89. (23366

Bilard
piramidkowy 1,50×2.65, bardzo dobry stół za bezcen zaraz na sprzedaż. Restauracja, Jackowskiego 13. (23353

Maszyna
szewska marki „Singer" używana natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia Zygfryd Majewski, Unisław, pow. Chełmno. (23361

Sprzedam (23356
korzystnie z powodu likwidacji interesu: samochód osobowy limuzyna „Chrysler" i samochód osobowy „Essex". Samochody są w bardzo dobrym stanie i na dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „B".

Pierzyny
tanio na sprzedaż. Kościuszki 47, Harke. (13420

Radjo
4 lampowe, komplet nowe za 400 zł. sprzedam. Szymański, Promenada 21 a. (13342

Sprzedam
motor benzynowy (Bensa) 4½ P. S., piłę taśmową z tokarką, motocykl, narzędzia kowalskie z powodu wyjazdu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie". 23393

Półszorki
robocze i wyjazdowe tanio na sprzedaż. Zybertowicz, Kujawska 29. (11440

Kuchnię
sprzedam. Grunwaldzka nr. 73a. 13417

KUPNA

Jabłka
w każdej ilości kupuje bieżąco i odbiera własnym samochodem Kama, fabryka marmolady, Zduny 13. Tel. 1410. (20663

Kupię
lub wydzierżawię skład kolonjalny, delikatesów w dobrem położeniu lub wynajmę próżny skład z ubikacją, nadający się na takowy. Zgłoszenia pod „R. F." do filji Dziennika Bydg. 13402

Oberżę
kupię lub wydzierżawię z ziemią. Podać dokładny zarys pod „Fach" do Dz. Bydg. (23363

Kupię
mały domek, cena do 7000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gotówka". 23370

Kąpielową
emaljowaną wannę z piecem w dobrym stanie kupię. Jana Kazimierza 2. Piekarnia. (23350

Heblarnię
w dobrym stanie kupuje się. Zgł. pod „Heblarnia" Dzien. Bydg. (23431

KURSY

Kurs (23390
handlowy na Praktycznych Kursach Handlowych Prof. Jana Hennesa w miejscu, ul. Chrobrego 7 rozpoczął się 7. bm. Zapisy przyjmuje się nadal.

Poznańskie
Kursy Budowlane przyjmują jeszcze wpisy. Krasińskiego 17, III pr. (23381

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (22444

Stenografji
listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna", udoskonalona, wydana Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21347

2000—4000 złotych
miesięcznie zarobią solidni dobrze ustosunkowani panowie, przyjmując zastępstwo poważnego Banku. Prowadzimy dział pożyczkowy, inkasowy oraz ratalną sprzedaż obligacyj premjowych na raty. Poważne oferty składać: Lwów, skrytka pocztowa 271. (20643

20 zł dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" Gdynia. 23224

Poszukuję
czeladnika szewskiego na damską robotę. Grunwaldzka 125. (23400

Poszukuję
pannę do filji Bydgoszcz-Toruń. Of. z bliższemi danemi do farbiarni, Ed. Steffen, Chełmno. (23429

Fryzjerka
dzielna w ondulacji fal wodnych oraz manikurze potrzebna zaraz. Zgł. z odpisem świadectw fotografją i podaniem pretensji przy wolnem utrzymaniu. Marja Nadolska, Tczew, Podgórna 1. (23315

Propagandzistki
które już w propagandzie pracowały, mogą się zgłosić o godz. 3-ciej popołudniu. Kubiak, Jackowskiego 24. 13425

Potrzebna
wymowna panna do przyjmowania zamówień oraz dziewczyna do posyłek. Bydgoszcz, Podgórna 1, Pracownia kapeluszy, zarobek dobry. (23359

Steperka
potrzebna do szycia skór. Dworcowa 57, II p. (23389

Gospodyni (23362
potrzebna na wieś, najchętniej z Kongresówki lub Małopolski znająca dobrze polską kuchnię i wszelkie prace swego zawodu, uwzględnia się tylko długoletnie świadectwa. Odpisy świadectw z podaniem wieku i warunków pod adresem: Maj. Bielice, p. Krotoszyny Pomorskie

Uczenica
do składu rzeźnickiego z świadectwami, może się natychmiast zgłosić. Leon Bonin, mistrz rzeźnicki, Dworcowa 16. (23264

Uczennica
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Pokora Długa 14. 23303

Młodsza
panna, przyuczona w szyciu na maszynie jest potrzebna. Zgłaszać się do f-y A. O. Jende, Gdańska 165. 23398

Służąca
potrzebna w starszym wieku z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych i dzieci. Paderewskiego 10, II prawo. 23392

Służąca
potrzebna. Grunwaldzka nr. 17. 23377

Uczennica
do szycia i kroju potrzebna. Plutowska, Podgórna 6. 23391

Służącą
poszukuję zaraz. Kujawska 7. 13424

Uczeń (23368
piekarski z dobrej rodziny może się zgłosić. Grunwaldzka 119. Piekarnia.

Do (23380
mej hurtowni kolonjalnej potrzebuję od 1 października br. ucznia z odpowiedniem wyszkoleniem, przy wolnem utrzymaniu. Piśmienne oferty uprasza W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 70/71.

Dziewczyna
młodsza, uczciwa, czysta i pracowita do pomocy w gospodarstwie domowem potrzebna. Zgłosz. Rejtana 7. (13433

POSADY POSZUKUJĄ

Fachowiec
drzewny, kierownik tartaku, kawaler lat 32, praktyk i teoryk, znający wyrób beczek i skrzyń, ekspl. leśną, wyróbkę kopalniaków, słupów telegr. i masztów, dzielny reorganizator, pragnie zmienić posadę. Oferty pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. (23316

Korespondent
z dyplomem, władający polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady w przedsiębiorstwie lub u adwokata, obeznany w sprawach sądowych. Łaskawe oferty pod „K. J." do Dz. Bydg. 23364

Dzielny (23365
czeladnik piekarski z kilkuletnią praktyką obeznany z wszystkiemi piecami poszukuje posady natychmiast lub później. Of. „E. S." do Dz. Bydg.

Gospodyni
kucharka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. pod „225" do Dz. Bydg. 23371

Wychowawczyni
nauczycielka, dobre świadectwa szuka posady. Kasprowicza 2. 13407

Po
kursie fryzjerskim szukam posady jako praktykantka za małem wynagrodzeniem na prowincji. Oferty pod „17" do filji Dzien. Bydg. 13415

Sierota
poszukuje posady do pracy domowej. Kamińska, Ks. Skorupki 79. 13408

Kucharka
umiejąca gotować samodzielnie i wykwintnie poszukuje posady. Oferty do filji Dzien. pod „Kucharka". (13421

Szofer-ślusarz
z praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „56,413". (23382

Poszukuję
miejsca dla ucznia krawieckiego, najchętniej z stancją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Uczeń". (23193

DZIERŻAWY

Dzierżawa
234 mórg pszennej ziemi, przejęcie 30.000, 223 mórg przejęcie 28.000, 200 mórg przejęcie 24.000, 160 mórg przejęcie 16.000, jak również wiele innych poleca Pogoń, Dworcowa 80.

Skład
2 pokoje z kuchnią oddam tanio. Hetmańska 27, Majda. 13422

Skład
w dobrym punkcie handl. natychmiast do wynajęcia. Oferty do filji Dz. Bydg. „Natychmiast". (13411

W centrum miasta
Chełmży, kilka nowych składów wraz z mieszkaniami oddam natychmiast w dzierżawę bardzo korzystnie. Okazja szczególna dla p. p. fryzjerów, bławatników, branży rowerów i maszyn do szycia i t. d. Antoni Feezer Chełmża, ul. Chełmińska nr. 21. (23376

Skład
pokój z kuchnią do wydzierżawienia przy ulicy Lubelskiej 13a. 23344

Poszukuję
ubikacji nadającej się na warsztat rzeźnicki, stajnią i przyległem mieszkaniem. Zgłosz. pod „Ubikacje" do Dzien. Bydg. (23330

Poszukuję
dzierżawy kuchni z naczyniami lub bez, może być przy kasynie, pensjonacie lub innych instytucjach. Oferty do Dzien. Bydg. filja Toruń pod „Kuchnia warszawska". 23419

Poszukuję
od 1 października lub później piekarni na wsi lub małem mieście w dzierżawę. Of. pod „Piekarnia" do Dz. Bydg. 23352

Piekarnia
do wydzierżawienia w pełnym biegu z powodu choroby, 3000 zł. Gniezno, Grzybowo 16, Rymarkiewicz. (23378

MIESZKANIA

5 pokoi (13296
wynajmę zaraz. Florjana 1.

Są
zaraz do wynajęcia, róg ulicy Jagiellońskiej dwa ładne pokoje z kuchnią, piwnica, komórki ciepłe, wodociąg, elektryczność za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Gospodarzowi" filja Dzien. Zydzi i liczne dzieci wykluczeni. 13403

Koronowo (13413
Nakielska 8, 2 pokoje, czyste, słoneczne, częściowo umeblowane tanio do odstąpienia. Gospodarz.

Mieszkania
tanie. „Przyszłość" Sniadeckich 40. (13429

Która
materjalnie niezależna inteligentna pani odda starszemu życzliwemu doradzcy mieszkanie. Zgłosz. pod „Dyskrecja" do filji Dzien. Bydg. (13423

Mały
pokój i kuchnia do wynajęcia. Błonia 18. (23401

POKOJE

Pokój
osobne wejście, umeblowany dla 2 panów lub małżeństwo bezdzietne, wydzierżawię zaraz. Adr. Szymański, Promenada nr. 21 a. (13341

Stancja
dla panienki, dobra opieka. Zduny 21, III piętro lewo. (13381

Stancja (13412
dla uczennic lub uczniów. Pomorska 16, I prawo.

Poszukuję
elegancko umeblowanego pokoju, wszelkiemi wygodami. Zgłosz. „Inżynier" filja Dzien. Bydg. (13401

Pokój
nadający się na biuro wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Wieczorkowa, Chrobrego 2. 13416

Pokój
umebl. dla panów do wynajęcia. Jackowskiego 17, II pr. (13430

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Długosza 12, II p. prawo. 23375

Pokój
dla 2 do 3 panów z całem utrzymaniem do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego 6, I ptr. lewo. (13419

Zaraz
2 duże słoneczne pokoje z używalnością kuchni. Wskaże Dz. Bydg. (23346

Pokój
słoneczny dobrze umebl. dla pani zaraz do wynajęcia. Krakowska 7, parter lewo. 23395

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ustronie 1. (23399

Pokój
z pianinem i utrzymaniem Błonia 2, II lewo. (23345

Pokój
komfortowo umebl. dla 1 lub 2 panów. Kościuszki 7 Tel. 1269. 13405

Pokój
wynajmę panience. Wileńska 12, part. lewo. (13428

Pokój
dla pana Gdańska 2, podwórze. Czerwionka. (13427

Pokój
umebl. dla 2 panów lub pań. Sowińskiego 3, kolonjalka. 13465

Pokój (13443
dla panienek zaraz do wynajęcia. Szczecińska 6.

RÓŻNE

Książki
szkolne do nabycia w księgarni „Lektura" Gdańska 141. (12938

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (23405

Pokój
ładnie umebl. dla lepszego pana lub pani z osobnem wejściem od 15 9. Konopna 17. 23372

Pokój
dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Łokietka 19 I lewo. 23369

Tani 13406
pokoik z utrzymaniem dla panienki. Kasprowicza 2.

Tysiące chorych
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. 23385

Za
długi mojej żony Gertrudy z domu Less zam Jen. Bema 3, nie odpowiadam. Jan Suligowski. (13431

Dam
50 zł nagrody temu, kto odda zgubione koło rezerwowe do samochodu w drodze z Kcyni do Kamienic przez Nakło, Więcbork, Sępólno. Młyn Centralny, Kcynia. (13414

Szukam
starszego samotnego inteligentnego i dobrze usytuowanego pana do towarzystwa. Jestem młodą i pragnę szlachetnego i dobrego opiekuna. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją proszę skierować pod „Jutrzenka" do filji Dziennika. (13432

Dwaj
młodzi, bardzo przystojni mężczyźni (Wielkp.) pragną zaznajomić panie przystojne, o miłym charakterze z lepszego domu. Cel towarzyski. Oferty możliwie z fotografjami. Za zwrot ręczymy słowem. Dyskrecja zapewniona. Zgł. pod „Przybysze" do filji Dzien. (13434

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, zawodu piekarz-cukiernik na dobrem stanowisku wojskowem poszukuje panny lub wdówki do lat 25. Dla wspólnego dobra, majątek pożądany, niekonieczny. Zgł. z fotografją którą się zwraca pod „Brunet" do Dzien. Bydg. Grudziądz. (23415

†

W dniu 7 bm. zmarł nagle

ś. p. inż.

Wincenty Markowicz

Dyrektor Elektrowni Miejskiej

W Zmarłym traci miasto wybitnego fachowca, niezmordowanego i zasłużonego pracownika około budowy elektrowni.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat i Rada Miejska.

23383)

†

Dnia 7 września br. rozstał się z tym światem

ś. p.

Wincenty Markowicz

dyrektor Elektrowni Miejskiej

W Zmarłym tracimy zacnego i nader uczynnego przyjaciela, o którym pamięć pozostanie zawsze w naszym gronie.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrycznych Koło Bydgoszcz.

†

Dnia 8 września br. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła moja droga żona i najukochańsza oraz nigdy niezapomniana mamusia, siostra, ciocia, szwagierka

ś. p.

z Pałaszewskich

Weronika Szytowska

przeżywszy 43 lata.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 września br. o godzinie 4^{45} po południu z domu żałoby przy ul. Długiej 29.

W nieutulonym smutku pogrążeni

Mąż, córka i rodzeństwo.

Bydgoszcz, Gdynia, Świecie, Poznań, Bufallo, Szczecin.

†

Dnia 7 września r. b. rozstał się z tym światem **ś. p.**

Wincenty Markowicz

inżynier, b. Prezes Oddziału Bydgoskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

O bolesnej stracie zacnego kolegi zawiadamia z głębokim żalem

Oddział Bydgoski

23445) **Stowarzyszenia Elektryków Polskich.**

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny w Poznaniu komunikuje, iż posiada jeszcze **w maj. Pszczółczyn** pow. Szubin (23423

parcele rolnicze oraz działki łąkowe.

Zgłoszenia oraz informacje udziela likwidator tego majątku **p. Henisz,** zamieszkujący w majętności **Pszczółczyn** pow. Szubin, poczta Władysławowo, stacja kolejowa Rynarzewo.

Prawnika (23403

który w godzinach wolnych podjąłby się udzielania porad i pomocy przy ściąganiu należności oraz dozoru nad należytym przebiegiem spraw sądowych i egzekucyjnych, poszukuje większe przedsiębiorstwo w Bydgoszczy. Personel jest do dyspozycji. Propozycje pod **„Prawnik" do Biura Ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.**

Obwieszczenie. Termin odroczenia wypłat firmie Albin Kopecki w Koronowie, po myśli art. 12 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 6 marca 1928 o zapobieganiu upadłości przedłuża się o dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 10 grudnia 1930 r. (23422

Koronowo, dnia 29 sierpnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

Palaczy egzaminowanych

przyjmie Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy do obsługi kotłów centralnego ogrzewania i to dwóch dla Bydgoszczy i dwóch dla Gdyni.

Reflektanci na te posady zechcą przedłożyć pisemne wnioski z podaniem żądanego wynagrodzenia.

Do wniosków dołączyć: świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności, świadectwo złożenia egzaminu na palacza oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność do sprawowania funkcyj palacza. (23447

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

2 przedstawicieli

do przyjmowania ogłoszeń do najpoważniejszego wydawnictwa urzędowego za dobrem wynagrodzeniem **poszukuje się.** Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne, panów inteligentnych, obrotnych i ustosunkowanych w sferach handlowo-przemysłowych. Łaskawe oferty pod **„Dobre siły"** do Dziennika Bydgoskiego. (23388

W Szkole Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy, Gdańska 67

odbędą się kursy jak ubiegłego roku:

1. Dwutygodniowy **Kurs zapraw:** owoce i jarzyny w Wecku, w soli, w occie i w cukrze.
2. Czterotygodniowy **Kurs pieczenia ciast:** ciasta na drożdżach, kruche, biszkoptowe, półfrancuskie, francuskie, parzone, mazurki i torty.
3. Dwumiesięczny **Kurs wieczorny gotowania** praktyczny. (23033

Warunki bardzo dogodne. Początek kursów; dnia 15 bm. rb.

Zgłosz. przyjmuje się codziennie od godz. 10—12,30. **DYREKCJA.**

SILNIKI JAEHNEGO

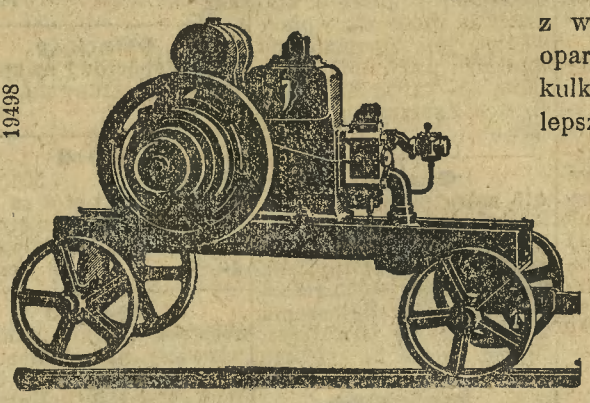

19498

z wałem korbowym, opartym na łożyskach kulkowych, są najlepsze dla celów rolniczych i przemysłowych.

Prosimy zwiedzić nasz bogato zaopatrzony skład.

BRACIA RAMME

Św. Trójcy 14b **Bydgoszcz** Telefon nr. 79

Nowość podnieca nietylko umysły

lecz i podniebienia. Znakomite **śledzie norwegskie** (Kippered Herrings) są pożądanem urozmaiceniem codziennych potraw. Podane do śniadania, obiadu lub kolacji podniecają apetyt, zaspakajają wybredne wymagania a nie nadwyrężają domowego budżetu. Wystarczy raz skosztować, by zasmakować w tym przysmaku północy niedoścignionym w jakości i sposobie przyprawienia. Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu. (10872

NORWEGJA

Do nabycia we wszystk. wykwintnych wędzarniach oraz składach kolonjalnych.

De Norske Hermetikkfabrikkers Landsforening, Stavanger.

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 7.

Reperuję spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Zdolny 23278

krajacz

który pracował już w fabryce obuwia potrzebny zaraz do fabryki obuwia

„Standart"

Marsz. Focha 23-25.

Zbożowiec

wład. język. polsk. i niemieckim, piszący na maszynie, dobrze obeznany z książkowością, kasą, magazynem oraz wszelk. prac. biur. przyjmie posadę ewtl. w innej branży zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zbożowiec". 23424

Oszczerstwo

rzucone na panią **Annę Krystowczykową,** zamieszkałą w Mochlu, powiat Bydgoszcz z **żalem cofamy.** 23358

Marjanna i Ignacy Gozdek.

Za zgodność: **Gierszewski** sędzia polubowy

Unieważniam 23348 zgubioną książkę wojskową. Franciszek Gołata.

Lekcje tańców

Wszystkich najmodniejszych tańców

Początek kursu **25-go bm.** w sali p. **Wicherta.**

Zgłosz. również dla komplet. prywatn. od 12—1 i 4—7

H. Plaesterer, nauczycielka tańców **ul. Dworcowa 3.**

FUTRA

najtaniej i najdogodniej kupuje się w firmie

Warszawski Skład Futer

Bydgoszcz (23394

ulica Dworcowa 14. Telefon nr. 1098.

Przyjmujemy wszelkie roboty kuśnierskie.

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (12567

DR. GEBHARD I Ska., GDAŃSK 102.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.